

I. ARTYKUŁY

Krzysztof Kossarzecki

<https://orcid.org/0000-0003-2158-2188>

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

GARNIZON KSIĘCIA BOGUŚŁAWA RADZIWIŁŁA W SŁUCKU 1654–1668. STRUKTURA I FINANSOWANIE*

Słuck, będący od roku 1600 w posiadaniu Radziwiłłów birżańskich stanowił centrum olbrzymich dóbr słuckich i kopylskich. Było to jedno z ludniejszych miast na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dogodnie położone, czerpało znaczne zyski z pośredniczenia w handlu pomiędzy ziemiami ukraińskimi, moskiewskimi a litewskimi, koronnymi i portami nadbałtyckimi. Już w XVI w. istniały w nim fortyfikacje ziemno-drewniane¹. Gdy za sprawą ożenku w 1600 r. księcia Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego z Zofią Olelkowiczówną, ostatnią księżną na Słucku i Kopylu oraz jej śmierci w 1612 r. miasto przeszło pod panowanie Radziwiłłów, również oni dokładali starań, by pozostawały w dobrym stanie. Z nielicznych informacji wiemy, że przed rokiem 1648, gdy ziemie wokół Słucka raczej nie odczuwały większych zagrożeń, w mieście pozostawała załoga licząca zaledwie 100 ludzi, która raczej pełniła funkcje porządkowe niż obronne². Sytuacja zmieniła się wraz z wybuchem powstania Chmielnickiego, a już latem 1648 r. pod miastem zaczęły pojawiać się watahy kozackie. Zostały one wprawdzie odparte, jednak kolejne lata trwającego konfliktu jasno ukazywały, że wraz ze słabnięciem polskiego panowania na ziemiach ukraińskich coraz bardziej narastało od strony Polesia zagrożenie zarówno ziem słuckich i kopylskich, jak i całego południowego podbrzusza Wielkiego Księstwa Litewskiego.

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Akta skarbowe jako źródło do dziejów wojskowości staropolskiej za panowania Wazów (1587–1668)”, moduł 1.1, nr 11H 13 0334 82.

¹ Zob. K. Kossarzecki, *Słuck podczas zagrożenia moskiewskiego i kozackiego podczas wojny z Moskwą w latach 1654–1667*, „Materiały do Historii Wojskowości”, nr 2, 2004 (Pułtusk), s. 93–94.

² Kopia podania Zamku Słuckiego wespół z Instrukcją JPu Kapitanowi [1621 r.], Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dz. VII, nr 678, s. 5–8.

Wobec szczupłości sił regularnych i zaangażowania ich, przede wszystkim na południowo-wschodnich litewskich rubieżach, nadzieja obrony spadała tu na prywatne twierdze i znajdujące się w nich załogi. Wyraźnie dostrzegał to między innymi książę Aleksander Ludwik Radziwiłł, marszałek wielki litewski, pisząc do podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy: „Rozumiem żeby się tutejsze powiaty nie gdzie indziej *sub praesidium* uciekali, jedno do Nieświeża, a do Lachowicz, bo nad te zamki przydawny jeszcze Słuck, innych ochronniejszych nie widzę”³. Jego słowa stały się nad wyraz aktualne w 1654 r., wraz z rozpoczęciem wojny przez Rosję, uzyskaniem przez nią szybkich sukcesów i zbliżaniem się jej i kozackich wojsk do centralnych ziem litewskich. Groźba bezpośredniego zagrożenia miasta sprawiła, że już latem 1654 r. książę Bogusław Radziwiłł polecił podjąć prace nad odnowieniem jego umocnień. Jesienią pod Mińskiem koncentrowała się armia litewska, mająca podjąć ofensywne działania przeciwko wojskom carskim. Do obozu przybył również książę koniuszy, który wiele dni spędził w niezbyt odległym Słucku. Ustanowił wówczas gubernatorem miasta zaufanego oficera, komendanta swojego regimentu piechoty niemieckiej w kompucie koronnym, oberszterlejtnanta Wilhelma Patersona. Miał on między innymi czuwać nad rozbudową fortyfikacji⁴.

Paterson i jego regiment na ziemiach litewskich pojawił się w wyniku decyzji zapadłej w lipcu 1654 r. na dworze królewskim o skierowaniu na pomoc Litwie znacznych posiłków koronnych. Polecenie wymarszu w tamtym kierunku otrzymał także ów regiment księcia Bogusława⁵. Na przełomie sierpnia i września był już w obozie wojsk litewskich, a więc nie zdążył wziąć udziału ani w zwycięstwie hetmana wielkiego Janusza Radziwiłła pod Szklowem, ani w jego klęsce pod Szepielewiczami. Wziął natomiast udział w wyprawie zimowej i w wyniszczającym oblężeniu Mohylewa. W miejsce pozostającego w Słucku Patersona dowodził nim dowódca innego regimentu, oberszter Jan Berk⁶. Warto zaznaczyć, że regiment księcia Bogusława w rozliczeniach z wojskiem koronnym ostatni raz wystąpił w czwartej ćwierci 1654 r.⁷

Działania wojsk litewskich nad Dnieprem utknęły pod Mohylewem. Wraz z nadejściem wiosny porażka stawała się coraz bardziej oczywista i należało się liczyć z kolejną ofensywą wojsk carskich i kozackich. Wiedząc, że nie będzie sił, które będą mogły je powstrzymać, książę nakazał przyspieszyć Patersonowi prace fortyfikacyjne w Słucku. Zapewne wówczas powstała koncepcja wybudowania cytadeli, czyli położonego w obrębie Nowego Miasta nowoczesnie ufortyfikowanego Nowego Zamku. Przebudowano i wzmocniono także obwarowania

³ A. Radziwiłł do K.L. Sapiehy, Nieśwież 11 VI 1648 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Akc. 6564, b.pag.

⁴ *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła* [w:] B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 47.

⁵ Ordynans Stanisława Rewery Potockiego, Warszawa 27 VII 1654, AGAD, AR, dz. II, nr 1286.

⁶ O ofensywie wojsk litewskich lat 1654–1655 i oblężeniu Mohylewa, zob. K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004, s. 133–182.

⁷ Z. Hundert, *Oddziały Radziwiłłów w wojsku koronnym w dobie panowania „królów rodaków” (1669–1696)* [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 261–262.

starej fortecy, czyli Górnego i Dolnego Zamku. Według świadectwa samego księcia prace te prowadzono od 2 kwietnia, ukończono je zaś w rekordowym tempie 10 sierpnia⁸. Jednak z licznych świadectw wiadomo, że szereg prac nad umocnieniami kończono w kolejnych latach⁹.

Aby mogła spełniać swe zadania forteca potrzebowała licznej i doświadczonej załogi. Prawdopodobnie wiosną 1655 r., a może już w roku 1654 Bogusław nosił się z zamiarem ulokowania w niej którejs z swoich jednostek litewskich bądź koronnych. Te ostatnie właśnie w tym czasie przybyły na Litwę, a z nich do służby garnizonowej najlepiej nadawała się piechota niemiecka. W maju 1655 r. wojska litewskie porzuciły beznadziejne oblężenie Mohylewa i rozpoczęły odwrót ku zachodnim krańcom Wielkiego Księstwa. Wraz z nimi spływały także posiłkowe jednostki koronne. Latem, w związku z agresją szwedzką, otrzymały one królewski rozkaz natychmiastowego powrotu do Korony¹⁰. W odpowiedzi Radziwiłłowie bezskutecznie próbowali zatrzymać w Litwie niektóre jednostki koronne. Pozostał jedynie należący do ks. Bogusława regiment piechoty niemieckiej. Wcześniej, być może niedługo po zakończeniu walk pod Mohylewem, jedna z jego kompanii została wysłana do Dyneburga w celu wzmocnienia jego załogi. Resztę regimentu książę postanowił skierować do Słucka i uczynić rdzeniem tamtejszego garnizonu¹¹.

Do chwili nadejścia regimentu w mieście znajdowała się pewna liczba książęcych dragonów, a 15 XII 1654 r. przybyła tam jego chorągiew piechoty węgierskiej pod rotmistrzem Stanisławem Skarbkiem, która należała do komputu litewskiego. Z liczbą 100 żołnierzy pod chorągwią zaliczono jej służbę od 9 XI 1654 r. i trzy kolejne ćwierci (do 9 VIII 1655 r.) do rozliczenia¹². W obliczu skali nadciągającego niebezpieczeństwa i rozbudowanych fortyfikacji siły te były zdecydowanie niewystarczające.

Skierowany do Słucka regiment niemieckiej piechoty został zaciągnięty przez Bogusława po bitwie pod Batohem, w której stracił podobny liczący 1200 porcji. Nowy regiment w 1653 r. brał udział w kampanii żwanieckiej, podczas której poniósł poważniejsze straty. Po jej zakończeniu królewskim ordynansem został skierowany do starostwa bratiańskiego i grudziądzkiego w celu uzupełnienia

⁸ B. Radziwiłł, *Autobiografia*, s. 136.

⁹ O rozbudowie fortyfikacji słuckich zob. M. Волкаў, *Арганізацыя і забеспячэнне будаўніцтва фартыфікацый у Слўцку пры Багуславе Радзівіле (1654—1669 гг.)*, „Studia Historica Europae Orientalis. Исследования по истории Восточной Европы: науч. сб.”, t. 5, 2012 (Минск), s. 188–204; tenże, *Слўцкая цытадэль XVII–XVIII ст.*, „Беларускі гістарычны агляд”, t. 19, 2012, сш. 1–2, с. 31–66.

¹⁰ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna*, s. 209–210.

¹¹ We wrześniu 1666 r., gdy ważyły się losy dalszego finansowania książęcego regimentu ze skarbu litewskiego, Bogusław starał się przedstawić jego działania od momentu zaciągnięcia po bitwie pod Batohem w jak najlepszym świetle, jako zawsze zgodne z wolą królewską. W 1655 r. miał więc pozostać na Litwie i zamknąć się w Słucku, wykonując tym wolę Jana Kazimierza. Zob. B. Radziwiłł do S. Niezabitowskiego, z Szwab 19 IX 1666, AGAD, AR, dz. IV, t. 6, koperta 67, s. 30–31.

¹² S. Skarbek do B. Radziwiłła, Słuck 14 XI 1664 r. AGAD, AR, dz. V, nr 14423, s. 94. W 1658 r. Skarbek wykazywał liczebność tej piechoty na łącznie 140 pachołków, tamże, list ze Słucka 13 IV 1658, s. 5–6; Lietuvos valstybės istorijos archyvas Vilnius (dalej: LVIA), fondas Senieji aktai (dalej: SA), sygn. 4106, k. 211v–212.

braków w szeregach¹³. Po niezbyt długim odpoczynku został wysłany na Litwę. W czwartym kwartale 1654 r. miał liczyć 1044 porcji, można więc założyć, że fizycznie znajdowało się w nim nieco ponad 940 żołnierzy¹⁴. Dla kolejnych ćwierci w aktach wojskowo-skarbowych brakuje informacji o nim i jego liczebności. Z innego źródła wiemy, że w początku maja 1655 r. jego liczebność określano na 1000 ludzi¹⁵. Brak informacji w aktach wojskowo-skarbowych o regimencie jest zrozumiałą mając na uwadze fakt, iż przez większość okresu, co najmniej do traktatów welawsko-bydgoskich i pojednania księcia z królem w końcu 1657 r., regiment pozostawał w służbie wrogiej Rzeczypospolitej. Jeśli liczba 1000 ludzi była prawdziwa, oznaczałoby to, że podczas kampanii zimowej regiment nie poniósł większych strat lub że został szybko suplementowany. Raczej należy przyjąć drugą opcję. Regiment na pewno poniósł straty. Nawet jeśli nie był przeznaczony do działań bojowych pod wałami Mohylewa, to ubytki z szeregów powodowały trudne warunki bytowania i utarczki z nieprzyjacielskimi oddziałami w polu. W okresie załamania się litewskiej ofensywy, a następnie pośpiesznego wycofywania się resztek litewskich jednostek ku zachodnim ziemiom Wielkiego Księstwa książę koniuszy zadbał, by swoim regimentem obsadzić słucką fortecę. W ciągu kolejnych miesięcy 1655 r. suplementował go pozyskując doświadczonych oficerów i żołnierzy z wycofujących się, niejednokrotnie rozsypujących się różnych jednostek. Przykładem może być późniejszy oberszterlejtant w garnizonie słuckim Adam Wollax. W rozliczeniach z wojskiem za lata 1654–1655 występuje on w należącym do komputu litewskiego regimencie piechoty niemieckiej podkomorzego kijowskiego Jerzego Niemiryca¹⁶. Można przypuszczać, że nie był on jedynym oficerem służącym dotąd w innych jednostkach, namówionym latem i jesienią 1655 r. przez Bogusława do przejścia na służbę w jego regimencie. W chwili rozpadania się Rzeczypospolitej, braku widoku na wypłatę żołdu i zapewnienia zaopatrzenia propozycja przejścia na służbę znanego magnata mogła być dla wielu wojskowych kusząca. W każdym razie regiment swoim przybyciem do Słucka wydatnie wzmocnił siłę jego obrony. Nie do przecenienia był tu fakt, że składał się w znacznej liczbie z bardzo doświadczonych oficerów i żołnierzy¹⁷.

¹³ Ordynans Jana Kazimierza dla Bogusława Radziwiłła z 25 IV 1654 r. AGAD, AR, dz. II, nr 1278. O zaciągnięciu tego regimentu po bitwie pod Batohem książę Bogusław wspominał w 1666 r., zob. B. Radziwiłł do S. Niezabitowskiego, z Szwab 19 IX 1666, AGAD, AR, dz. IV, t. 6, kop. 67, s. 31.

¹⁴ Zob. J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. 5, 1960, strony niepaginowane.

¹⁵ K. Osiński do Kazimierza L. Sapiehy, Ikażń 2 V 1655 r. Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 103, спр. 1657; B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 318.

¹⁶ LVIA, SA, sygn. 4106, k. 259.

¹⁷ Niektórzy z nich uchwytani są w źródłach sprzed 1655 r. Przykładowo Wojciech Sławkowski jako rotmistrz pieszy pojawia się już w działaniach wojsk litewskich przeciwko Kozakom w marcu 1651 r., zob. *Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655*, cz. 1: *Diariusz kancelaryjny*, oprac. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, Warszawa 2019, s. 602; kapitan Jakub Robak w jego towarzystwie przy osobie księcia Bogusława pod datą 28 VI 1654, BN II 4768, k. 29.

Jak szybko miało się okazać, decyzje ks. Bogusława o rozbudowie umocnień Słucka i obsadzeniu ich silnym garnizonem były jak najbardziej słuszne. Wobec wyniszczenia wojsk litewskich w kampanii zimowej 1655 r., a latem rozbicia ich resztek, prawie całe Wielkie Księstwo Litewskie zostało opanowane przez Rosjan i Kozaków, a z drugiej strony przez Szwedów. Pozostały nieliczne wolne wyspy w postaci magnackich fortec, z których jedną był Słuck. Już 2 września zjawiły się pod nim wojska carskie Aleksieja Nikiticza Trubeckiego, próbując zdobyć miasto. Odeszły 6 września, by powrócić 27 tego miesiąca. Obrońcy bez trudu odpierali szturm, które chyba nie były zbyt silne, a na żądanie poddańca się gubernator Paterson miał odpowiedzieć, że „Słuck krwią, a nie listami dobywać trzeba”. Zdeprymowani Rosjanie odeszli i miasto do roku 1660 miało nie widzieć ich regularnych sił pod swoimi wałami¹⁸.

Kolejne kilka lat stało pod znakiem stałych obaw przed zagrożeniem miasta ze strony Rosjan i Kozaków. Dopiero zwycięska ofensywa wojsk litewskich i koronnych w połowie 1660 r. zdołała odrzucić oddziały carskie za Dniepr, co praktycznie usuwało niebezpieczeństwo z ich strony. Pozostało ono jednak nadal aktualne z kierunku poleskich bagien, skąd atakowały watahy kozackie, niejednokrotnie posiłkowane przez luźne oddziały żołnierzy moskiewskich. Ze względu na te zagrożenia ks. Bogusław cały czas po odparciu ataków kniazia Trubeckiego domagał się utrzymania silnego garnizonu. W końcu 1655 i początku 1656 r. dodatkowym motywem były nadzieje księcia na zbudowanie własnego władztwa na tych terenach. Okazały się one jednak zupełnie nierealne¹⁹.

Efektom stanu trwałego zagrożenia było pozostanie pieszego regimentu w Słucku już na stałe. Stał się trzonem garnizonu miasta. Oprócz niego uzupełniały go chorągiew piechoty węgierskiej pod rotmistrzem Stanisławem Skarbkiem i chorągiew dragońską, której dowódcę w latach 1655–1657, a nawet dla roku 1658, trudno ustalić. Słabiej jest wspomniana chorągiew rajtarska, która w Słucku w pełnym składzie przebywała w latach 1655–1656. Oddziały te poniosły straty w toku burzliwych wydarzeń lat 1655–1656. Największych doznał regiment piechoty niemieckiej. Brakuje jednak świadectw, by do poważniejszych doszło w starciach z wojskami carskimi we wrześniu 1655 r. O wiele więcej okazji do ubytku żołnierzy przyniosły działania w ramach wspomnianej próby budowy władztwa ks. Bogusława, mające na celu opanowanie Nieświeża i Mira. Pierwszy zamek został obsadzony przez 362 żołnierzy ze Słucka, spośród których znaczna liczba tam zmarła. Stratami zakończyły się również próby zajęcia pobliskich sapieżyńskich Lachowicz. Kolejne ubytki przyniosły dotkliwe porażki doznane od wojsk Samuela Oskierki, sędziego ziemskiego mozyrskiego oraz fakt, że po zajęciu przez niego Nieświeża i Miru część stacjonujących tam słuckich żołnierzy zaciągnęła się do dragoonii Oskierki²⁰, jakaś grupa piechurów kapitana Jakuba Robaka, którzy stojąc

¹⁸ Na podstawie: *Z diariusza miasta Słucka*, AGAD, AR, dz. II, ks. 69/14, s. 55–60; *Summariusz roznych mieyskich transacty y sessy*, tamże, dz. XXIII, nr 151, s. 156.

¹⁹ Zob. K. Kossarzecki, *Próby tworzenia udzielnego władztwa księcia Bogusława Radziwiłła w oparciu o dobra podlaskie i słuckie w okresie potopu szwedzkiego i moskiewskiego przelomu 1655 i 1656 r.*, SMHW, t. 43, 2007, s. 29–41.

²⁰ Tamże, s. 34, 36, 38.

w Nieświeżu, po jego śmierci trafili do oddziałów Michała Kazimierza Radziwiłła, podczaszego litewskiego²¹. Źródła nie wspominają o skali dezercji, która w różnym stopniu zawsze była problemem oddziałów wojskowych. Inna rzecz, że wszystkich tych strat nie można zrzucić na konto regimentu piechoty niemieckiej, gdyż w powyższych działaniach brały udział również inne jednostki formowane w Słuczyźnie, jak choćby te złożone z zobowiązanych do służby ziemian czy wybrańców.

Nie znamy dokładnych zmian liczebnych pod chorągwiami stacjonującymi w Słucku w latach 1655–1658, podlegały one jednak nieustannym wahaniom. Nie dysponujemy wykazami jednostek i kompanii regimentu pieszego w tych latach. Jedynie na podstawie spisów wydanego wojsku zboża można wymienić pododdziały regimentu pieszego oraz inne składające się na garnizon Słucka. Taki spis sporządził rewizor dóbr słuckich Samuel Leźnicki, który na polecenie majora Johanna Grossa w maju i czerwcu 1656 r. wydał żyta: na kompanię Albrychta Detloffa korców 12, na kompanię Dygona korców 15,75, na kompanię Karola Karlicka 11,5 korca, na Lejbkompanię 4 korce, na chorągiew rajtarską 24 korce, na dragonię 49 korców, Stanisławowi Skarbkowi 30 korców, na kompanię Adama Wollaxa 22 korce, na „kompaniją różną” korców 33. Inny spis dotyczący zboża wydanego w tym okresie wymienia: Lejbkompanię i 36 korców, kompanię oberszterlejtanta Wilhelma Patersona 23,5 korca, majora Johanna Grossa 28 korców, Waclawa Niwickiego 23 korce, Albrychta Detloffa 24 korce, kompanię kapitana Karola Karlicka 26 korce, Adama Wollaxa 22 korce, Stanisława Skarbkę 32,5 korca, pana Dygnona 13 korców²². Niestety źródło to nie podaje informacji na temat liczebności tych oddziałów.

Pierwsze pewne dane na temat składu i liczebności garnizonu pochodzą z końca 1658 r. i są związane ze staraniami ks. Bogusława wciągnięcia go w skład komputu litewskiego i związaną z tym koniecznością reorganizacji garnizonu, uzupełnienia stanów oraz doboru oficerów. Przypuszczać należy, że książę w tych kwestiach konsultował się ze swoimi komisarzami w Słucku, Kazimierzem Kłokockim i Władysławem Hurynem, którzy dla uporządkowania spraw wojskowych zostali zesłani do tego miasta. Im to przesłał przez odesłanego z Królewca mjr. Johanna Grossa, sporządzony 1 X 1658 r. projekt podziału regimentu piechoty niemieckiej na kompanie, nie podając jednak liczby żołnierzy. Miało ich być cztery. Na czele pierwszej Lejbkompanii miał stać kapitan lejtnant Aleksander Schilling, chorążym zaś Johann Heinrich Müllwartz. Na czele drugiej: oberszter lejtnant Wilhelm Paterson, mjr Friederich Clossen, lejtnant Gotfryd Hempell, chorąży Bernhard Blasius. Trzecią dowodzić mieli mjr Johann Gross, kpt. Waclaw Niwicki, lejtnant Wojciech Sławkowski, chorąży Krzysztof Stein, czwartą zaś kpt. Karol Karlick, lejtnant Georg Rendorff, chorąży Georg Friedrich Neumar. W kompanii tej książę nazначzył służbę

²¹ W składzie wojsk wyprawianych 14 X 1656 r. z woli M.K. Radziwiłła do pułku królewskiego jest pozycja: Dwie rotę z muszkietami starej Robakowej piechoty, AGAD, AR, dz. VII, nr 237, s. 1.

²² Rozchód żyta kupnego, Национальний історыіскі архіў Беларусі ў Мінску (dalej: NGAB), F. 694, op. 2, nr 7383, k. 23; Expens żyta na cały miesiąc maj A. 1656, tamże, k. 98.

ludziom zmarłego 29 IV 1657 r. kpt. Albrychta Detloffa²³. Większość wymienionych oficerów miała w służbie w Słucku pozostać wiele lat.

Kolejny dokument obrazujący skład, już całego garnizonu, pochodzi z 8 XI 1658 r. Przedstawiono jego szczegółową organizację i liczbę żołnierzy służących w jego szeregach. Liczył on wówczas 923 żołnierzy. W skład garnizonu wchodziła chorągiew dragońska, łącznie 144 ludzi. Dowodzący nią nie jest wymieniony, ale przypuszczalnie był to Jerzy Kurcweill z szarżą porucznika. Oprócz niego w jej skład wchodziło: 20 podoficerów, 51 konnych i 72 pieszych. Chorągiew piechoty węgierskiej rotmistrza Stanisława Skarbka liczyła 106 żołnierzy (Skarbek jako kapitan, 11 oficerów i podoficerów oraz 94 żołnierzy), czyli w ciągu pół roku nastąpił znaczny spadek liczebności, gdyż z listu jej rotmistrza z kwietnia 1658 r. wiemy, że wówczas w jej szeregach służyło 140 piechurów²⁴. Ponadto w skład garnizonu wchodziło 11 konnych i 5 pieszych rajtarów²⁵ oraz 12 puzkarzy. Resztę stanowiła piechota niemiecka. Pod jej siedmioma chorągiewami służyło łącznie 645 ludzi. Były to oddziały: Lejbkompania bez podania dowódcy, ale nie ma powodu by wątpić, że był nim nadal kapitan lejtnant Aleksander Schilling (jej skład to: Schilling w szarży porucznika, 13 podoficerów, 118 żołnierzy), mjr. Johanna Grossa (Gross jako kapitan, porucznik, 9 podoficerów, 78 żołnierzy), kpt. Wacława Niwickiego (Niwicki jako kapitan, 10 podoficerów, 75 żołnierzy), kpt. Karola Karlicka (Karlick jako kapitan, porucznik, 9 podoficerów i 88 żołnierzy), mjr. Friedricha Clossena (Clossen jako kapitan, 12 podoficerów i 71 żołnierzy), kpt. Albrychta Detloffa (porucznik i 12 podoficerów, 57 żołnierzy; Detloff już nie żył, stąd jego kompania nie wykazuje kapitała, a prowadził ją porucznik), kpt. Gotfryda Hempela (Hempell jako porucznik, 7 podoficerów i 75 żołnierzy). Do tego składu dodać należy jeszcze regimentowego kata oraz sztab złożony z regimentowego kwatermistrza, audytora oraz regimentowych: wachmajstra, wagenmajstra i dobosza²⁶.

Jak widać, projekt organizacji garnizonu zaproponowany na początku października przez księcia nie został wprowadzony w życie. Przyczyną były problemy z dyscypliną w garnizonie, o czym wieści dotarły do Królewca, a także niechęć oficerów garnizonowych do zmian, które książę nakazał zaprowadzić Grossowi. Jego samego kusił objęciem majorstwa w swoim regimencie dragońskim w Prusach i dalszym awansem. Tytułowany przez księcia kapitanem Friedrich Clossen miał objąć kompanię po Wilhelmie Patersonie, Wojciecha Sławkowskiego chciał ściągnąć do siebie do Prus i powierzyć mu szarżę lejblejtnanta nad własną kompanią dragońską. W Słucku miał go zastąpić chorąży Stein. Zapowiedział także awanse poruczników na kapitanów, ale dopiero wtedy, gdy

²³ Aufsatz Welcher Gestalt Ihr. Fürstl. Gnaden etc. dero in Slucko befindliches LeibRegiment zu Fuß in Vier Compagnien zu reduziren etera[?] vermeinen. Königsberg 1 X 1658, AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 59.

²⁴ Stanisław Skarbek do B. Radziwiłła, Słuck 13 IV 1658 r., AGAD, AR, dz. V, nr 14423, s. 5; Słuck 4 XI 1664, s. 93.

²⁵ Byli to zapewne żołnierze chorągwi rajtarskiej, która w liczniejszym składzie stała w Słucku jeszcze 31 V 1656 r., gdy komendant J. Gross polecał S. Leźnickiemu wydać jej 20 korcy żyta, NGAB, F. 694, op. 2, nr 7383, k. 88.

²⁶ Summariusz Ludzi na Garnizonie Słuckim zostawających według popisu dnia ósmego Miejsca listopada w Roku 1658, AGAD, AR, dz. VII, nr 473, s. 1.

przyjedzie do Słucka²⁷. Z tych planów niewiele się ziściło. Gross i Sławkowski pozostali w Słucku. Jedyne Clossen objął kompanię po Patersonie, był jednak niezadowolony, gdyż jako dawny major musiał zadowolić się kapitaństwem nad kompanią. Odczuł to jako swoistą degradację. Domyślać się można, że podobny żal do księcia mógł mieć mjr Gross, który także musiał zadowolić się szarżą kapitańską. Wpisywali się oni zresztą w ogólne niezadowolenie, gdyż porucznicy spodziewali się szybkich awansów na kapitaństwo. Do tego doszły zatargi pomiędzy wyższymi oficerami, zwłaszcza między Grossem a Clossenem. Szemrania oficerów księżę odebrał jako przerost ich ambicji. W liście do komisarzy ponownie zaznaczył, że postanowił pozostawić kompanię z porucznikami na czele bez ich awansowania aż do swojego przyjazdu. Nie mógł jednak nadużywać cierpliwości oficerów bytujących w trudnych warunkach, więc gestem dobrej woli zapowiedział awansowanie Niwickiego i Grossa na oberszterlajtnantów, a Clossenowi powierzenie majorstwa²⁸. Traktował to jednak raczej jako doraźne obietnice, niekoniecznie z planem ich zrealizowania, mające jednak uspokoić nastroje. W początku 1659 r. wyjawiał Kłokockiemu, że nadal nosił się z zamiarem zlikwidowania kompanii Grossa i Niwickiego, zredukowania ich liczby do czterech i zmniejszenie liczby oficerów²⁹.

W porównaniu do składu garnizonu w kolejnych latach rzuca się w oczy stosunkowo wysoka liczba dragonów, a przy tym niska piechurów niemieckich, najbardziej przydatnych do obrony rozbudowanych słuckich fortyfikacji. Zapewne było to przyczyną podjęcia w 1658 r. starań o zwiększenie ich liczebności. Rekrutowano na miejscu, ale chętniej sięgano po bardzo doświadczonych żołnierzy, jakimi byli jeńcy szwedzcy, których na pewno za staraniem księcia skierowano do Słucka. W maju 1659 r. Kłokocki donosił o przybyciu ich pewnej liczby, którzy bez oporu przyjęli służbę i złożyli przysięgę, warując sobie tylko to, że nie będą walczyć przeciwko swojemu królowi. Kłokocki był tak zachwycony nimi i perspektywą podniesienia przez nich jakości służby całego regimentu, że prosił o dosłanie kolejnych, choćby czterdziestu³⁰. Obecność jeńców szwedzkich w szeregach regimentu dostrzegalna jest w jego rollach. Zdecydowana większość żołnierzy nosiła polskobrzmiące imiona i nazwiska, ale wśród nich można odnaleźć pojedyncze z akcentem miejscowym, białoruskim, a także bez problemu te szwedzkie. Kilka lat później, wypełniając ustalenia pokoju oliwskiego, księżę musiał z żalem uwalniać ich ze służby³¹.

Donosząc o przyjęciu do służby przysłanych Szwedów, Kłokocki poruszał problem – jego zdaniem – nadal małej liczby dragonów. Prosił nawet o przysłanie

²⁷ Informatia dana panu Janowi Grossowi majorowi, w Królewcu 27 IX 1658. Tamże, nr 678, s. 9–10.

²⁸ B. Radziwiłł do komisarzy w Słucku, b.m.d. [XI–XII 1658]. Tamże, dz. IV, t. 9, kop. 96, s. 5.

²⁹ B. Radziwiłł do komisarzy w Słucku, Królewiec 2 I 1659, NGAB, F. 694, op. 4, nr 1603, k. 30v.

³⁰ K. Kłokocki, W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck 11 V 1659 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/IV, s. 176.

³¹ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 11 V 1659 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/IV, nr 6865/I, s. 175; list z 19 XII 1660, tamże, cz. II, s. 15. Nie wszyscy zdecydowali się chyba wtedy odejść. 13 VI 1680 r. odprawiono z garnizonu trzech Szwedów z kompanii pieszej A. Szyllinga, dając każdemu po 10 zł. NGAB, F. 694, op. 2, nr 7389, k. 16v.

dotatkowej ich kompanii z dobrym oficerem. Jedyłą odpowiedzią księcia była propozycja podragonienia 50 czy 60 piechurów, co Kłokocki uznał za niemożliwe, argumentując brakiem koni. Zwracał też uwagę na małą liczbę oficerów w garnizonie, skutkującą osłabieniem dyscypliny i tym, że nawet komendant garnizonu musiał łączyć swoją funkcję z dowodzeniem kompanią³².

Kolejny dokładny obraz stanu garnizonu pochodzi z 21 X 1659 r., kiedy to z polecenia pisarza polnego litewskiego, Aleksandra Hilarego Połubińskiego został przeprowadzony dokładny jego popis³³. Wykazał on łącznie 1048 osób. Sztab garnizonu złożony był z 10 oficerów, z których tylko dwaj niżsi nosili polskie nazwiska, reszta niemieckie. Na jego czele stał komendant mjr Friedrich Clossen. Z pozostałych warto wspomnieć audytora, Abrahama Bekiera de Adlersfeld, który służył Bogusławowi Radziwiłłowi, a potem jego córce Ludwice Karolinie, miał dojść do szarży obersztera oraz funkcji gubernatora słuckiego³⁴. Główną część garnizonu stanowił regiment piechoty niemieckiej dowodzony wówczas przez mjr. Clossena. Regiment ten złożony był z czterech chorągwi, dowodzonych przez kapitana lejtnanta Aleksandra Schillinga (207 ludzi), mjr Friedricha Clossena (194 ludzi), kpt. Karola Karlicka³⁵ (195 ludzi) i por. Wojciecha Sławkowskiego (200 ludzi). Łącznie regiment liczył 789 żołnierzy, notując wzrost o 144 osób. Ponadto w skład garnizonu wchodziły: chorągiew dragońska pod kpt. Jerzym Kurcweillem (115 koni), która mimo wysiłków Kłokockiego liczebnie zmalała, następnie chorągiew piechoty węgierskiej pod rotmistrzem Stanisławem Skarbkim (114 ludzi), notująca niewielki wzrost liczebny oraz 20 puzszarzy. Zniknęli natomiast rajtarzy, ale tych przed 11 maja Kłokocki, zgodnie z wolą księcia przywiezioną przez Grossa jeszcze we październiku 1658 r., odesłał ze Słucka do niego³⁶. W porównaniu do stanu sprzed roku liczebność garnizonu wzrosła o ponad 120 ludzi, co niewątpliwie było efektem uzupełnienia szeregów Szwedami oraz rekrutacją na miejscu. Zredukowana została liczba kompanii w regimencie pieszym z siedmiu do czterech, a tym samym powiększono ich liczebność. Tym sposobem zaprowadzony został schemat organizacyjny regimentu opracowany rok wcześniej przez ks. Bogusława.

Garnizonem dowodził komendant mianowany przez księcia koniuszego. W interesującym nas okresie pierwszy tę funkcję pełnił wspomniany Wilhelm Paterson. Jesienią 1655 r. książę odwołał go ze Słucka, choć cieszył się tam

³² K. Kłokocki, W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck 11 V 1658 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/IV, s. 175–176.

³³ Copia Rolly Ludzi na Praesidium Słuckim zostawiających według popisu przez JEM Pana Mikołaja Lebeckiego Chorążego Pernawskiego Substituta JEMsci Pana Pisarza Polnego WXLitt. w Słucku d. 21 octobris 1659. AGAD, AR, dz. VII, nr 473.

³⁴ Zob. relacje w diariuszu Stanisława Niezabitowskiego z lat 80. BN, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (dalej: BOZ), 911, k. 32, 65, 83v, 100.

³⁵ W listach Kłokockiego ten bardzo przez niego ceniony oficer występuje bez imienia, a często bez szarży. Jako kapitan jeszcze 31 I 1659 r. Zob. do B. Radziwiłła, Słuck 31 I 1659 r. Tamże, dz. V, nr 6865/I, s. 69; S. Augustowicz, *Garnizon Birż w latach 1659–1687 i jego komendant Karol Karlick von Nezetitz* [w:] *Ustrój – polityka – kultura. Studia ofiarowane Profesor Stefanii Ochmann-Staniszwskiej*, red. J. Maroń, R. Kołodziej, Wrocław 2011, s. 270–271.

³⁶ K. Kłokocki, W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck 11 V 1658 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/IV, s. 175; Informacja dana panu Janowi Grossowi majorowi, w Królewcu 27 IX 1658. Tamże, dz. VII, nr 678, s. 11.

nadzwyczaj dobrą opinią. Jego dobre kontakty z hetmanem wielkim Pawłem Sapiehą i deklaracje wierności Rzeczypospolitej nie pasowały jednak do politycznych planów księcia. W dniu 16 XI 1655 r. zastąpił go, będący już wówczas na służbie księcia Bogusława, Radziwiłła oberszterlejtnant Adam Wollax. Jego dziełem było opanowanie pod koniec roku fortec w Nieświeżu i Mirze, a także nieudane próby zawładnięcia sapieżyńskimi Lachowiczami. Działo się to za wiedzą i cichym przyzwoleniem Bogusława, który w krytycznym dla Rzeczypospolitej okresie końca 1655 i początku 1656 r. snuł plany opanowania tych ziem pod przyszłe swoje udzielne władztwo. Bardzo szybko ujawniło się fiasko tych zamiarów, połączone z powstaniem realnego zagrożenia dla Słucka ze strony wojsk carskich, jak i sapieżyńskich. Prawdopodobnie też działania Wollaxa w końcu wymknęły się spod książęcej kontroli. Kres poczynaniom komendanta położył bunt oficerów i odwołanie go przez księcia w początku marca 1656 r.³⁷ Komendę po nim 14 III 1656 r. objął mjr Johann Gross, także bardzo ceniony przez Bogusława, za służbę w jego regimencie od 1651 r., w której kolejno awansował, poczynając od regimentowego kwatremistrza, aż po majorstwo i komendanturę w Słucku³⁸. Pełnił tę funkcję do wiosny 1658 r., gdy po zatargu z Kozakami, w celu wyciszenia problemu, został odwołany na jakiś czas do Królewca, z którego powrócił w październiku tego roku. Podczas jego nieobecności komendantura została przez księcia powierzona byłemu majorowi gwardii Michała Kazimierza Radziwiłła, Wilhelmowi Inglisowi, który dopomógł Wollaxowi w przejściu Nieświeża, a po klęsce działań Wollaxa, będąc skompromitowanym u Michała Kazimierza, przeszedł na służbę ks. Bogusława. Nie dane mu było długo cieszyć się zaszczytną funkcją, gdyż zmarł na krótko przed 18 lipca³⁹. Przejął ją po nim kpt. Wacław Niwicki i sprawował do momentu powrotu Grossa. Powróciwszy także długo nie wytrwał na tej funkcji. W grudniu po pijanemu wywołał awanturę, porwał się do szpady i zaczął narzekać na księcia, odgrażać się, że sprowadzi Kozaków i pomoże im zdobywać Słuck. Został na rozkaz Kłokockiego aresztowany, a następnie zwolniony ze służby. Wyjechał do Królewca, potem pojawił się w Nieświeżu, w którym zmarł w czerwcu 1660 r. Następcą Grossa widziano kapitana Karola Karlicka. Komisarze nie zdecydowali się jednak powierzyć mu komendy nad garnizonem, gdyż – jak argumentowali – nie było w zwyczaju, by jeden oficer „tam zostawał na Fortecy i komendę miał, bo ten sam zawsze zwyczaj był, że komendant na zamku a inszy oficer na fortocy zostawał”. Następcą Grossa obrany został z woli księcia, tytułowany już majorem Friedrich Clossen, któremu także powierzono porucznikostwo w kompanii po Grossie, zwłaszcza że jej porucznik Wojciech Sławkowski wyjechał do Prus. Przy okazji książę dotknął problemu rywalizacji, która miała psuć stosunki między wyższymi oficerami. Miał nadzieję, że usunięcie mjr. Grossa i spodziewana rezygnacja ze służby kpt.

³⁷ K. Kossarzecki, *Próby tworzenia udzielnego władztwa*, s. 30–38.

³⁸ Summarius Roznych mieyskich transacty y Sessy. AGAD, AR, dz. XXIII, nr 151, s. 156; Świadectwo Bogusława Radziwiłła o służbie Johanna Grossena, Królewiec 20 III 1659 r. Tamże, dz. VII, nr 678, s. 61.

³⁹ B. Radziwiłł do komendanta słuckiego, Królewiec 27 III 1658 r. Tamże, dz. IVa, t. 1, nr 1, k. 123; tenże do kapitana słuckiego (Wacława Niwickiego), Królewiec 5 IV 1658 r. Tamże, k. 126v. O śmierci Inglisa, listem z 18 VII 1658 r. pisany z Słucka, zawiadamiała księcia jego żona, Anna Inglisowa. Tamże, dz. V, nr 5636, s. 1.

Wacława Niwickiego, czyli zniknięcie największych konkurentów Clossena spowoduje, że przyjmie on awans z zadowoleniem. Służbą w garnizonie zniechęcił się także Karol Karlick, którego w Słucku książe nie zdołał zatrzymać⁴⁰. Clossen zmarł w maju lub w czerwcu 1660 r., w okresie największego zagrożenia Słucka przez wojska moskiewskie Iwana Chowańskiego. Pozostawił po sobie opinię, że popolitując się z żołnierzami osłabił dyscyplinę w garnizonie. Jego następcą został kapitan lejtnant Aleksander Schilling⁴¹, o którym książe już w 1658 r. miał zdanie, że to „dobry człowiek, ale gnuśny, miękki i ospały”⁴². Nie przeszkodziło to jednak sprawować mu funkcji komendanta garnizonu przez wiele kolejnych lat, choć z prerogatywami ograniczonymi na rzecz Kłokockiego od czasu mianowania go przez księcia gubernatorem Księstwa Słuckiego i Kopylskiego⁴³.

Prawdziwym problemem było zapewnienie sprawnej wypłaty żołdu żołnierzom oraz zaopatrzenia ich w żywność i ciepłą odzież, w tym mundury. Środki na to książe pozyskiwał z najróżniejszych obciążeń nakładanych na kupców, mieszczan i poddanych we włościach. W 1655 r. kupcom i prowadzącym handel mieszczanom narzucona została akcyza od napojów alkoholowych, a w 1656 r. od pozostałych towarów. Miała ona obowiązywać przez rok, ale utrzymała się i w kolejnych latach. Pieniądze miały wpływać do kasy miejskiej. Stały się one głównym źródłem finansowania podstawowego żołdu (lenungu) wypłacanego żołnierzom⁴⁴. Były jednak okresy, w których wybieranie akcyzy z różnych powodów szło opornie i nie zapewniało spodziewanych środków albo dochodziło do nadużyć przy wypłatach, przez co główną część wpływów z akcyzy i pieniędzy wypłacanych na garnizon przez miasto zagarniała starszyna a żołnierze pozostawali bez środków do życia. Bywały okresy, jak w maju i czerwcu 1656 r., gdy brak gotówki zmuszał komendanta Johanna Grossa do wypłacania żołdu zbożem, i to nie preferowanym, bo tańszym jęczmieniem, ale droższym żytem, którego na każdy z tych miesięcy wydano po 238,5 korca⁴⁵. Powstające na skutek takich praktyk niedobory finansowe książe, nie rozumiejący do końca ich

⁴⁰ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 20 XII 1658 r. Tamże, dz. V, nr 6865/I, s. 55–56; list z 31 I 1659 r. Tamże, s. 69; B. Radziwiłł do komisarzy w Słucku, Królewiec 2 I 1659 r. NGAB, F. 694, op. 4, nr 1603, k. 30–30v; K. Kossarzecki, *Forteca słucka w okresie wojen połowy XVII wieku*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, t. 2, 2004, s. 49.

⁴¹ W swoim pamiętniku przebywający w Słucku Maciej Vorbek-Lettow jeszcze w początkach 1660 r. pisał o F. Clossenie jako komendancie, ale już w czerwcu odnotował na tym urzędzie A. Schillinga. M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czaplinski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 286, 292. Książę Bogusław jeszcze 2 IV 1660 r. pisał list do Klossena. AGAD, AR, dz. IV, T. 4, kop. 51, s. 7. W dniu 24 IV 1660 r. Kłokocki donosił Bogusławowi, że „pan komendant barzo słaby”. Tamże, dz. V, nr 6865/I, s. 194. Natomiast pierwszy list do A. Schillinga tytułujący go komendantem pochodzi z 17 III 1661 r. Tamże, dz. IV, t. 5, kop. 52, s. 6.

⁴² B. Radziwiłł do komisarzy w Słucku, b.m.d. [XI/XII 1658]. Tamże, dz. IV, T. 9, kop. 96, s. 5.

⁴³ Zob. K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 25 VIII 1663 r. Tamże, dz. V, nr 6865/II, s. 180; Artykuły według których sprawować się mają w garnizonie [12 I 1664]. Tamże, dz. VII, nr 678, s. 19–21.

⁴⁴ „Summariusz Rożnych miejskich transakcyj i sessy”. Tamże, dz. XXIII, nr 151, s. 156–157; „Informatia dana panu Janowi Grossowi majorowi, w Królewcu 27 IX 1658”. Tamże, nr 678, s. 10, pkt 7.

⁴⁵ B. Tyszewicz, wójt słucki do B. Radziwiłła, Słuck 15 I 1657 r. Tamże, dz. V, nr 14627, s. 1–2; Kwit J. Grossa, Słuck 30 I 1659 r. NGAB, F. 694, op. 2, nr 7383, k. 96, 98.

przyczyn, starał się wyrównać przedłużaniem okresu pobierania akcyzy, a co ważniejsze, podnoszeniem jej wysokości. Wzburzało to mieszczan, którzy będąc na miejscu zdawali sobie sprawę z przyczyn kłopotów płacowych. Jednak w szczególnie trudnym 1656 r., dostrzegając zagrożenie ze strony wojsk carskich i kozackich także własnego bezpieczeństwa, ratowali sytuację wykładając pieniądze na choćby częściową zapłatę wojsku. Wdzięczny Bogusław zapewniał o chęci zwrotu pieniędzy w przyszłości. Zdawał sobie jednak sprawę z konsekwencji jakie brak pieniędzy i wieści o klęskach Szwedów, których się trzymał, mogą wywołać wśród oficerów i żołnierzy garnizonu. Słał więc do nich listy z zachętami do wytrwania w służbie, do mieszczan, by ponieśli kolejne ciężary i obiecywał rychłe dosłanie gotówki⁴⁶. Jednak i w późniejszych latach koszty utrzymania garnizonu pozostały ogromnym obciążeniem dla mieszczan. Niejednokrotnie prowadziły do ich protestów i odwoływania się do księcia⁴⁷. Jednak stopień zagrożenia miasta, zwłaszcza w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XVII w., nie pozwalała księciu na redukcję garnizonu i tym samym na zmniejszenie obciążeń.

W roku 1656 na żołd dla żołnierzy wypłacono z akcyzy 2000 zł, w 1657 r. z akcyzy kupieckiej wydano na ten cel 11 549 zł, za pięć miesięcy 1658 r. wydano zaś 3880 zł. Podliczono także koszt zakwaterowania oficerów oraz tych żołnierzy, których kwaterowano także w gospodach i domach mieszczan za okres trzech i pół roku. Na utrzymanie oficerów z kasy miejskiej wydano 35 tys. zł, na żołnierzy 38 500 zł⁴⁸. Wymieniane są także inne źródła finansowania garnizonu. W okresie przed zesłaniem Kazimierza Kłokockiego i Władysława Huryna przez ks. Bogusława do Słucka, administrujący tymi dobrami Samuel Leźnicki wymieniał dochody z majątności, z których uzyskiwaniem zdarzały się poważne problemy. Na garnizon przeznaczano także dochody z arend, ale te z powodu podobnych przyczyn, jak powszechnie zniszczenie, również przynosiły niewielki zysk. Pojawiające się niedobory komendant Johann Gross wetował siłowym egzekwowaniem należności, odbieraniem poddanym ziarna, a nawet szlachcie arendarzom kolejnych należnych od nich rat pieniędzy⁴⁹. Wszystkie te kwoty, jak i inne wydane na żołnierzy, na przykład za dostarczanie im zboże, o ile je zanotowano w rachunkach, potrącano później z ich zasług⁵⁰.

Obciążenia podatkowe oraz przedłużające się utrzymywanie akcyzy i dalsze podwyższanie jej wysokości doprowadziło do kolejnego wybuchu niezadowolenia

⁴⁶ B. Radziwiłł do mieszczan słuckich, Malbork 23 VI 1656 r. AGAD, AR, dz. XXIII, T. 132; tenże do oficerów i żołnierzy w Słucku, z obozu pod Nowym Dworem 22 VII 1656 r. Tamże, dz. IV, t. 9, kop. 92, s. 33–38.

⁴⁷ Bazyli Tyszewicz i Sesja Miasta Słucka do B. Radziwiłła, Słuck 6 I 1658 r. Tamże, dz. V, nr 14627, s. 5; 14 IV 1663 r., s. 22; 14 VII 1663 r., s. 24; K. Winkler do B. Radziwiłła, Słuck 20 VIII 1661 r. Tamże, dz. V, nr 17469/I, s. 9–12.

⁴⁸ Rozliczenie środków zebranych za sprawą akcyzy podaje Summariusz wydatków miasta słuckiego przez całe trzy lata A. 1655, A. 1656, A. 1657. Tamże, dz. VII, nr 50, s. 1.

⁴⁹ S. Leźnicki do B. Radziwiłła, Słuck 27 I 1657 r. Tamże, dz. V, nr 8451, s. 1; 27 I 1658 r., s. 17.

⁵⁰ Przykładowo rozliczając w czerwcu 1666 r. kapitana lejtnanta Gotfryda Hempła, który 24 V 1665 r. abdikował, Kłokocki szczegółowo podliczył i odjął od zasług to, co Hempel w trakcie służby otrzymał gotówką, zbożem, i co przez osiem lat i cztery miesiące płacone mu było po 6 zł każdego miesiąca z przypisanych mu w mieście gospód oraz to, co ze skarbu otrzymał, gdy garnizon przeszedł na finansowanie z jego kasy. Tamże, dz. VII, nr 63, s. 12–14.

wśród obciążonych nią mieszczan. Wiosną 1658 r. nastroje popsuły się na tyle, że zamierzali udać się z protestem do księcia. Powstrzymał ich Leźnicki, który informując go o zamierzonym poselstwie zapewne musiał naświetlić jego przychylny⁵¹. Dochodzące Bogusława informacje musiały wzbudzać w nim podejrzenia o nieuczciwe praktyki przy poborze akcyzy i poważny niepokój zwłaszcza w okresach wzmożonego zagrożenia Słucka, choćby na przełomie 1659 i 1660 r. W styczniu 1660 r. wyprawił tam Wilhelma Patersona z zadaniem kontroli i naprawy funkcjonowania miasta pod względem wojskowym i gospodarczym. Jednym z jego najważniejszych zadań było skontrolowanie systemu pobierania akcyzy, sprawdzenia rachunków i doprowadzenia do sprawnego jej pobierania, tak by sprawna wypłata lenungów z wybranych pieniędzy nie doznawała żadnych przerw i przeszkód⁵². Paterson ostatecznie do Słucka nie ruszył. Nastroje wśród uciążonych mieszczan pozostały nadal napięte, co było powodem nieustannego niepokoju komisarzy, Kazimierza Kłockockiego i Władysława Huryna⁵³.

Pozyskiwane opisanymi sposobami sumy były niewystarczające na zaspokojenie potrzeb licznego garnizonu. Tym bardziej, że zawsze potrzebujący gotówki Bogusław niejednokrotnie domagał się wysłania mu jakiejś części tych pieniędzy lub zaspokajania z nich pretensji najbardziej natarczywych wierzycieli⁵⁴. Bogusław dostrzegał negatywne skutki, które niesło dla jego włości drenowanie mieszkańców z pieniądza na rzecz utrzymania garnizonu. Pozyskane tak znaczne sumy wołał przeznaczać na cele inne, niż na opłacanie żołnierzy. Dlatego po pogodzeniu się z królem podjął starania o przerzucenie finansowania załogi słuckiej na barki Rzeczypospolitej. Zakończyły się one sukcesem i sejm w 1659 r. przyjął ją do komputu litewskiego. Doceniając rolę jaką garnizon spełniał od paru lat w ochronie południowych krańców ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także przewidując jego rolę w przyszłych zmaganiach z wojskami carskimi i kozackimi, przyznano mu służbę od 10 VII 1658 r. Na płace przeznaczono dochody ze wszystkich uchwalanych w przyszłości przez sejmy akcyz i podymnych, które wybrane w dobrach słuckich książę miał kierować na potrzeby płacowe garnizonu. Brakujące kwoty powinien księciu wyrównywać skarb litewski. Konstytucja ustalała liczebność garnizonu na 1000 ludzi, nic jednak nie mówiła z jakich formacji garnizon miał być złożony⁵⁵.

W tym czasie zrujnowane wojnami Wielkie Księstwo Litewskie borykało się z ogromnymi zaległościami wobec armii litewskiej, liczonymi na kilka lat. Dotyczyły to również załogi słuckiej. Na skutek tego już na dzień 13 VI 1661 r. komisarze w Słucku wyliczali zaległość skarbu na 450 397 zł 22 gr. Oprócz należnego żołdu wliczali do tej kwoty poniesione przez załogę wydatki na zużyte podczas obrony fortecy proch, ołów, lonty, odliczali zaś proch i ołów, które

⁵¹ S. Leźnicki do B. Radziwiłła, Słuck 23 V 1658 r. Tamże, dz. V, nr 8451, s. 21.

⁵² „Instructia dana Urodzonemu Panu Wilhelmowi Petersonowi obercomissarzowi i gubernatorowi generalnemu do Księstw moich Słuckiego i Kopylskiego zesłanemu w roku 1660 miesiąca januaryi dnia 8^o. Tamże, dz. VII, nr 678, s. 15, punkty 3 i 4.

⁵³ Zob. Memoriał JEMci Panu cześnikowi oszmiańskiemu do Królewca dany d. 30 Xbris 1660. NGAB, F. 694, op. 1, nr 231, k. 81–81v.

⁵⁴ K. Kossarzecki, *Forteca słucka w okresie wojen połowy XVII wieku*, s. 50–51.

⁵⁵ *Volumina legum, przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydane*, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, t. 4, s. 317–318.

otrzymali od hetmana wielkiego. Na konto tej sumy, zgodnie z konstytucjami sejmów 1658 i 1659 r. zaliczono także pieniądze uzyskane z akcyzy wybranej w Księstwie Słuckim i Kopylskim w latach 1658–1660. Z wykazu wydatków skarbu litewskiego, przedstawionego na sejmie 1661 r. przez Adama Macieja Sakowicza, wojewodę smoleńskiego i administratora skarbu litewskiego wiemy, że akcyza za drugie półrocze 1658 r. dała 18 179 zł 12 gr przekazane garnizonowi, za 1659 r. uzyskano 30 255 zł, z czego na garnizon wydzielono 15 255 zł, tak samo miało być w roku 1660, ale na czas sporządzanego przez Sakowicza wykazu, dworzani skarbowy nie przedłożył rachunku⁵⁶. Ponadto, korzystając z praw nadanych na sejmach 1658 i 1659 r. książę z innych podatków należnych skarbowi z dóbr słuckich przeznaczył na garnizon w 1659 r. 5176 zł 15 gr, a innym razem 1165 zł 15 gr. Skrupulatny Sakowicz zanotował także wydatek ze skarbu na garnizon za asygnatą królewską w wysokości 5000 zł⁵⁷. Do tego doszły drobne kwoty uzyskane z retent za lata wcześniejsze. Wszystkie te źródła, plus inne nam nieznane, dały sumę zaledwie 64 520 zł 7 gr. Po jej odjęciu od wyliczonej kwoty należnej ze skarbu, nadal pozostawał on na dzień 13 VI 1661 r. winny garnizonowi słuckiemu 385 877 zł 15 gr⁵⁸.

Zadanie uregulowania zaległości płacowych wobec wojska było podejmowane przez kolejne komisje skarbowo-wojskowe. Z jednej strony konieczność zaspokojenia żądań buntujących się żołnierzy, a z drugiej mizerny budżet, kazały deputatom szukać oszczędności, gdzie tylko było to możliwe. Problem ten dotyczył również garnizonu słuckiego. W 1662 r. w Wilnie postulowano rozliczenie go tylko od popisu przeprowadzonego w październiku 1659 r., a nie od wskazanego przez sejm dnia 10 VII 1658 r.⁵⁹ Cztery lata później na wileńskim sejmiku gromnicznym pojawił się pomysł, by ze skarbu publicznego w ogóle nie płacić załogom broniącym prywatnych włości, który jednak nie uzyskał aprobaty⁶⁰.

Trudno nie przyjąć, że sam książę dobrze zdawał sobie sprawę z niemożności odzyskania ze skarbu w najbliższych latach całej kwoty należnej na garnizon. Tym samym koszt jej utrzymania, spadał na jego barki, a dokładniej, na Księstwo Słuckie i Kopylskie, pochłaniając w ten sposób lwią część uzyskiwanych dochodów z tych dóbr. Podejmował więc działania, nawet niezgodne z prawem, mające na celu pomniejszenie kosztów utrzymania załogi. Gdy wraz z odparciem w roku 1660 armii Iwana Chowańskiego minęło bezpośrednie zagrożenie, starał się pomniejszyć liczbę żołnierzy na służbie. Jednocześnie w rozliczeniach ze skarbem nadal podawał ich liczbę zgodną z postanowieniem sejmowym z 1659 r. I tak w przytoczonym rachunku z 13 VI 1661 r. wspomniano, że według owej

⁵⁶ Na podstawie konstytucji sejmowych z 1658 i 1659 r. przychody z akcyzy były kierowane na zapłatę garnizonowi, zob. „Liczb Jaśnie Wielmożnego JM Pana Adama Macieja Sakowicza [...] na sejmie terażniejszym sześćcioniedzielnym An. 1661 d. 2 Maj w Warszawie zaczęłym [...]” [w:] *Акты издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, Вильна 1909, t. 34, s. 491, 492, 494.

⁵⁷ Tamże, s. 467, 468, 525.

⁵⁸ Anno 1661 die 13 Juny w Warszawie, Summariusz rachunku Jaśnie Oswieconego Xcia JMci Pana Koniuszego z Skarbem WXL o praesidium Słuckiey Fortecy. AGAD, AR, dz. IVa, t. 1, kop. 9, k. 637v–638.

⁵⁹ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 14 X 1662 r. Tamże, dz. V, nr 3089/I, s. 113–114.

⁶⁰ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 7 II 1666 r. Tamże, nr 3089/IV, s. 38–39.

konstytucji sejmowej na fortecy miało być 1000 piechoty. Na nią za każdy rok służby, licząc od 10 VII 1658 r. należało się ze skarbu do dnia 10 VII 1661 r. po 144 000 zł. Kwota ta pozwalała na ćwierć wypłacić piechurowi 36 zł, czyli tyle, ile wynosiła ogólnie przyjęta stawka w wojsku litewskim dla tej formacji. Interesujące, że w tym rozliczeniu mowa jest tylko o 1000 ludzi piechoty. Wiadomo zaś, że od kilku lat w skład garnizonu wchodziła chorągiew piechoty węgierskiej rotmistrza Stanisława Skarbka, licząca 100 ludzi oraz chorągiew dragonńska. Oddział Skarbka już jesienią 1660 r. Bogusław wysłał na załogę do odzyskanej Kopysy i ciężar jej utrzymania przerzucił na tamtejszych poddanych. Piechurów niemieckich rozsyłał na załogi w poszczególnych włościach, obarczając je kosztami utrzymania żołnierzy. Podobnie pozbył się ze Słucka dragonów tak, że – według Władysława Huryna – zabrakło konnych do posyłek. Innych żołnierzy zwalniał ze służby, spora liczba uciekła. W lipcu 1663 r. książę życzył, by w Słucku zostało jedynie 200 żołnierzy piechoty i 50 dragonów. W sierpniu było ich nadal *effective* 655, a po odejściu znacznej ich części na wezwanie Pawła Sapiehy do obozu wojsk litewskich, pozostało pod koniec tego roku zaledwie około 320⁶¹.

Działania w celu zmniejszenia liczby żołnierzy nie przeszkadzały księciu deklorować przy rozrachunkach ze skarbem pełnego stanu 1000 ludzi. W grudniu 1661 r. jego komisarze przedstawili rachunki garnizonu na potrzeby obradującego w Nowogródku Trybunału Skarbowego. Tym razem był dokładnie podany skład liczącego 1000 żołnierzy garnizonu. Składał się on ze 115 dragonów, 765 żołnierzy piechoty niemieckiej, 100 piechoty polskiej oraz 20 puzszkarzy. Wydaje się, że w tytule rachunku umyślnie zaznaczono, że zasługi według konstytucji z roku 1659 należą się od dnia 10 VII 1658 r. Być może była to próba przeciwstawienia się pojawiającym się już wówczas postulatом ich naliczania od października roku 1659. Stąd naliczono aż 14 ćwierci do terminu 10 I 1662 r. Dragonowi za ćwierć płacono 45 zł., liczącej 100 ludzi chorągwi piechoty polskiej za ćwierć dano 1446 zł i 20 gr. dodając do tego za trzy i pół ćwierci 11 792 zł 2 gr i 9 szelągów reszty za barwę, puzszkarzom po 60 zł, a piechocie po 39 zł, czyli policzono o 3 zł więcej, niż pół roku wcześniej. Koszt utrzymania całego garnizonu przez te 14 ćwierci zsumowano na kwotę 538 985 zł 12 gr i 9 szelągów reszty, a po dodaniu wydatków na artylerię poniesionych w czasie zagrożenia od wojsk carskich w 1660 r. wzrosła ona do 550 370 zł 12 gr 9 szelągów reszty. Po odliczeniu wkładu finansowego ze strony księcia, pretensje wobec skarbu litewskiego nadal opiewały na aż 476 399 zł 5 gr i 9 szelągów reszty⁶².

Powyższy rachunek składany w Trybunale Skarbowym najprawdopodobniej zastępował ten z 13 VI 1661 r. i to on wyrażał oficjalne stanowisko księcia

⁶¹ W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck 12 V 1662 r. Tamże, nr 5569/II, s. 51; K. Kossarzecki, *Forteca w Kopysy nad Dnieprem w latach wojny Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1667*, „Studia z dziejów wojskowości”, t. 1, 2012, s. 137–139; tenże, *Forteca słucka w okresie wojen połowy XVII wieku*, s. 52–53; M. Волкаў, *Замкі і фартэцыі Радзівілаў на беларускіх эмялях у XVI-пачатку XVIII ст.*, Мінск 2020, с. 182–183.

⁶² Na ludzie Jasnje Oswieconego Xcia Jmci Pana Koniuszego WXLitt. na Fortecy Słuckiej zostające No 1000, którym według Konstytucyj A. 1659 zasługi currunt a d. 10 Julij A. 1658 według popisowych registrów ad d. 10 Januarij 1662. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 65–68 (kopia uwierzytelniona przez B. Radziwiłła).

w rozliczeniach ze skarbem. Był korzystniejszy z jego punktu widzenia, gdyż żądał wyższych stawek dla piechurów oraz wydzielał z załogi garnizonowej dragonów, piechurów węgierskich i puszkarzy, rachując im zapłatę po wyższych niż przyjętych wcześniej stawkach. Rozliczenie to 10 XII 1661 r. zostało zaakceptowane przez deputatów Trybunału Skarbowego, a dwa dni później przyjęte także w Kole Generalnym Trybunału⁶³. Nie oznaczało to jednak zaspokojenia w najbliższym czasie tej zaległości przez skarb.

W staraniach o wypłatę jakichkolwiek sum bardzo ważnym okazał się czas konfederacji wojskowej, a szczególnie komisji skarbowo-wojskowej obradującej od lipca 1662 r. w Wilnie. Tam jednak zapowiedziano, że jednostki, które nie przystąpiły do konfederacji będą rozliczane w dalszej kolejności, a pierwszeństwo będą miały te będące w związku⁶⁴. Do takich należał garnizon słucki. Interesy książęcego regimentu reprezentował podczas obrad Jan Mierzeński, marszałek wilkomirski. Pilnował, by został on uwzględniony w rachunkach. Nardziej na to były dość słabe, co przyznawał sam Bogusław⁶⁵. Starania Mierzeńskiego jednak zostały uwieńczone sukcesem i 5 XII 1662 r. komisarze uznali służbę regimentu, przyjęli go do zapłaty, uznając rachunki Trybunału Skarbowego w Nowogródku dotyczące sum należnych na regiment ze skarbu⁶⁶. Pomimo tego regiment nie znalazł się w rozliczeniach w księgach Komisji Skarbowo-Wojskowych z lat 1662/1663 i 1664⁶⁷. Jedynie w rachunkach drugiej z tych komisji pojawia się raz chorągiew piechoty węgierskiej rotmistrza Stanisława Skarbka licząca 120 ludzi, która wchodziła w skład garnizonu. Można przypuszczać, że stało się tak za sprawą decyzji hetmana wielkiego Pawła Sapiehy, który już w lipcu 1660 r. wezwał ją do obozu wojsk litewskich nad Dnieprem. Miał do tego prawo jako hetman wielki, a garnizon słucki wchodził przecież w skład komputu. Niedługo potem w ramach rozkładania wojsk na leże zimowe, skorzystał z sugestii ks. Bogusława i skierował chorągiew Skarbka na załogę do Kopysi. Zapewne dzięki podporządkowaniu się decyzjom hetmańskim i udziałowi, choć w niewielkim stopniu, w walkach prowadzonych przez główne siły litewskie, chorągwi tej przyznano 9 borgowych ćwierci zaliczając służbę od 9 XI 1659 r.⁶⁸ Poważnym problemem okazały się też zarzuty podniesione przez wiceinstygatora

⁶³ Tamże, s. 66–67.

⁶⁴ A. Rachuba, *Konfederacje wojska litewskiego 1657–1663*, Zabrze 2010, s. 181.

⁶⁵ Uniwersał B. Radziwiłła do miasta Słucka, Królewiec 16 VIII 1662 r. AGAD, AR, dz. IVa, t. 2, kop. 17, k. 376; Tenże do Aleksandra Naruszewicza, podkanclerzego lit., Królewiec 13 I 1663 r. Tamże, kop. 19a, k. 513v.

⁶⁶ LVIA, SA 2650, k. 643–644v.

⁶⁷ LVIA, SA 4106, 4107. Regimentu nie ma także w komputach z lat 1661 i 1663, zob. Jan Władysław Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 331–343. Chociaż do wspomnianych ksiąg skarbowych nie zostały wprowadzone rachunki dotyczące garnizonu słuckiego, to jednak wiadomo, że podczas prac komisji służył ks. Bogusława podejmowali starania rozliczenia zarówno jednostek zmarłego hetmana wielkiego Janusza Radziwiłła, jak i księcia koniuszego. Przedstawiali tam rachunki pretensji poszczególnych jednostek. Szczęśliwie sporządzali ich kopie, które zostały zachowane w oprawnej księdze, zob. AGAD, AR, dz. VII, nr 55a (w Inwentarzu po sygn. 549), s. 29–50, 70–104.

⁶⁸ LVIA, SA 4107, k. 47; S. Skarbek do B. Radziwiłła, Słuck 18 VII 1660 r. AGAD, AR, dz. V, nr 14423, s. 21, por. Kopia ordynansu Pawła Sapiehy z 10 VII 1660 r. AGAD, AR, dz. V, nieuporz.; K. Kossarzecki, *Forteca w Kopysi nad Dnieprem*, s. 137–138.

litewskiego Szymona Kurowicza o niewydanie do skarbu z dóbr Bogusława, jak i spadłych na niego dóbr po Januszu Radziwiłł, sum podymnych i innych podatków z lat 1654–1661. Sprawa stanęła na sądzie skarbowym 19 VIII 1662 r. Tam komisarze przyjęli wyjaśnienia plenipotenty książęcego Arnolfa Zaleskiego. Przedstawił on dokumenty potwierdzające, że część pieniędzy z podatków została oddana do skarbu, a reszta, zgodnie z konstytucją, użyta była na utrzymanie garnizonu w Słucku, z czym zalegał skarb⁶⁹. Ostatecznie jednak w początku marca 1663 r. Mierzeński mógł poinformować księcia, że komisja uznała zaległość skarbu wobec garnizonu na kwotę 452 000 zł. Nawet udało się uzyskać asygnatę ze skarbu na nieco ponad 17 300 zł, jako wyrównanie zaległości płacowych w porównaniu z resztą wojska. Gdy tylko wieść o tym od Mierzeńskiego dotarła do księcia, zaraz zastrzegł, że część z tej kwoty ma być przeznaczona na remont dachu jego pałacu w Wilnie⁷⁰. Wieści o przyznanych na Komisji pieniądzech dotarły do czekających na nie żołnierzy w Słucku, którzy zaczęli się ich dopominać. Problem polegał na tym, że pieniądze te dopiero trzeba było wybrać z dóbr słuckich, gdyż komisarze w Wilnie wyznaczili je z ciężającej na nich sumy zaległości podatkowych należnych skarbowi litewskiemu⁷¹.

W dokumentach wojskowych dotyczących załogi słuckiej zachował się datowany na 12 III 1664 r. registr wypłat różnym osobom, w tym także służącym w garnizonie. Był to dokument sporządzony przez komisarzy ze Słucka na użytek wewnętrzny, dany do akceptacji księciu, który dokonał w nim własnoręcznych poprawek. Wyszczególnione w sposób jasny zostały gaże płacone kadrze oficerskiej oraz – w sposób mniej jasny – żołnierzom różnych formacji. Rachunek wymienia: komendanta (600 zł na rok), porucznika (360 zł.), chorążego (240 zł.), kapitana lejtnanta dragońskiego (480 zł), chorążego dragońskiego (360 zł.), wachmistrz lejtnanta (360 zł.), prowiantmistrza (150 zł.), cyrulika (360 zł, ale tu skreślenia, zapewne korekta), porucznika wybranieckiego (120 zł), cejkwarta (432 zł), dwóch fejerwerków (po 180 zł), 11 puszkarzy (1 zł 15 gr na lenung). Tam, gdzie nie jest jasno podana liczba ludzi trudno niekiedy jest wyliczyć, ilu ich było rzeczywiście. Niejasna jest liczba podoficerów dragońskich i dragonów, ale chyba należy przyjąć, że było ich łącznie 46. Niejasno zapisany został punkt dotyczący żołdaków: „Żoldakom na święta Bożego Narodzenia i Wielką Noc po 238 zł 20. Czyni 477 zł 10 gr”. Podobny był punkt dotyczący dragonów: „Dragonów także na tę mianować święta po 86 zł 10 gr”, co dało sumę 172 zł 20 gr. Jednak ten wiersz dotyczący dragonów został skreślony. Ponadto płacono 12 walmistrzom oraz dwu wdowom po oficerach. Ważnymi informacjami są te, że żołnierzom płacono lenungi, których na rok było 46. W 1672 r. książę Michał Kazimierz Radziwiłł zarządził, by były one wypłacane zawsze dziewiątego dnia, poczynając od 2 XII 1671 r., co zdaje się potwierdzać, że zaakceptował on tylko

⁶⁹ LVIA, SA 2650, k. 48–49v; zob. kopia dekretu sądu skarbowego z 22 VI 1662 r. AGAD, AR, dz. VII, nr 52, s. 5–8, 9–13.

⁷⁰ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 4 III 1663 r. Tamże, dz. V, nr 9646/II, s. 136; B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Królewiec 29 IV 1663 r. Tamże, dz. IV, T. 5, kop. 55, s. 70; Copia liquidacyjnej z podpisem [...] w Wilnie roku 1662 miesiąca decembra 10 dnia. Tamże, dz. VII, nr 55a, s. 33, 49.

⁷¹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Królewiec 14 V 1663 r. Tamże, dz. IV, T. 5, kop. 56, s. 3.

stary porządek terminów wypłaty lenungów. Drugą informacją jest ta, że na Boże Narodzenie i Wielkanoc wypłacano żołnierzom dodatek po 1 zł⁷².

Wypada przyjąć, iż w chaotycznie sporządzonym wykazie wypłat wyczytać można, że na stan garnizonu w Słucku w marcu 1664 r. składało się 238 żołnierzy piechoty niemieckiej, 50–80 dragonów, 12 wałmistrzów oraz 23 oficerów. Łącznie na służbie garnizonowej pozostawało wtedy do 320 żołnierzy. Liczba ta znajduje potwierdzenie w listach Kazimierza Kłokockiego do ks. Bogusława. Pamiętać bowiem trzeba, że załoga słucka otrzymała jesienią 1663 r. hetmański rozkaz dołączenia do wyprawy wojsk litewskich przeciwko Rosji, w którym Paweł Sapięha dozwalał pozostawić na załodze w Słucku jedynie 200 ludzi⁷³. 8 listopada Kłokocki donosił księciu, że wyprawił do obozu trzy kompanie piechoty liczące mniej więcej po 130 ludzi. Poszła tam także chorągiew piechoty węgierskiej Skarbka, stacjonująca w Kopysi. W Słucku został zaś kompanię dragońską (bez podania jej stanu) oraz 150 piechurów. Razem z oficerami, ale bez puzkarczy, zapewne i bez wałmistrzów, obliczał pozostałą załogę na około 250 żołnierzy⁷⁴, choć na podstawie przytoczonego „Regestru” z marca 1664 r. można wnosić, że liczba ta była większa o kilkudziesięciu żołnierzy, którzy być może z różnych powodów wykruszyli się spośród tych wyprawianych do obozu hetmańskiego. Liczba 250 żołnierzy załogi w Słucku utrzymała się dłuższy czas, gdyż Kłokocki wspominał o niej również 20 VI 1664 r.⁷⁵

Niedługo po powstaniu powyższego wykazu wypłat komisarze ksiązęcy przedstawili w czerwcu 1664 r. na komisji skarbowo-wojskowej obradującej w Wilnie dane na temat liczebności i składu garnizonu za okres od 10 VII 1658 do 10 X 1662 r. Podobnie jak w dokumencie z 10 I 1662 r. określili liczbę żołnierzy w garnizonie na 1000 osób, w tym 115 dragonów, 765 piechurów niemieckich w czterech chorągwiach, 120 piechurów węgierskich i 20 puzkarczy⁷⁶. W sporządzonym rozliczeniu podano aż 16 ćwierci, które żołnierze przesłużyli na borg, czyli bez zapłaty ze skarbu litewskiego. Pierwsza ćwierć od 10 VII 1658 do 9 X 1659 r. była liczona po wyższych stawkach. Kolejne, już borgowe, po niższych. Dla dragonów było to odpowiednio 60 i 45 zł, dla piechurów niemieckich 48 i 36 zł, czyli mniej niż w rachunku z początku 1662 r. Skarb był w stanie wypłacić tylko niewielką część zaległego żołdu. Z należnych dragonom 66 240 zł otrzymali oni zaledwie 8849 zł 13 gr, piechurzy niemieccy z 352 512 zł ledwie

⁷² Regestr jurgieltów różnym, także co Garnizonowi Słuckiemu ze Skarbu XJMści co rok płacą. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 105–106. Raczej niemożliwe jest, by żołdatom wypłacono po 238 zł. Jeśli przyjmiemy, że było ich 238, a wypłacano po 20 zł, to suma wydatku wynosić powinna 4760 zł, a nie 477 i 10 gr. Zob. Porządek płacy garnizonowi słuckiemu po redukcycj d. 24 novembris 1671 odprawionej, zaczynający się tegoż roku 1671 d. 1 decembris. AGAD, AR, dz. VII, nr 680, s. 2.

⁷³ Odpis ordynansu Pawła Sapięhy z Iszkoldzi 20 IX 1663 r. w korespondencji K. Kłokockiego. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/II, s. 199.

⁷⁴ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 8 XI 1663 r. Tamże, dz. V, nr 6865/II, s. 61.

⁷⁵ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 20 VI 1664 r. Tamże, nr 6865/III, s. 122.

⁷⁶ Anno 1664 diebus Junii w Wilnie. Praesidium Słuckie. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 75–80. Pełniej zawartość dokumentu oddaje tytuł wpisany na ostatniej stronie: „Copia rachunku skarbowego na komisycj Anno 1664 in junio w Wilnie sprawionego, względem zasług garnizonu słuckiego”. Zob. tekst źródłowy nr 1.

41 900, piechurzy węgierscy z 62 175 zł tylko 5000, a puszkarze z sumy 15 360 zł jedynie 1063 zł.

Skarb pozostał winny garnizonowi ogromną sumę z racji niewypłaconego żołdu, obliczoną na 496 286 zł 27 gr. Gdy dodano do niej dotąd nieuregulowane koszty poniesione na proch, ołów, lonty zużyte podczas odpierania moskiewskich i kozackich prób zawładnięcia Słuckiem, kwota ta wzrosła do 507 621 zł 27 gr. Uległa zarazem pomniejszeniu o sumy uzyskane z nakładanych w Księstwie Słuckim i Kopylskim podatków podymnych, pogłównych w roku 1661 i od sum kupieckich w Słucku w roku 1662, które zgodnie z prawem książę Bogusław zamiast oddawać do skarbu, przeznaczać miał na opłacenie garnizonu. Uzyskał w ten sposób 102 778 zł 21 gr. Z pieniędzy tych miano wypłacić żołnierzom ósmą część zadłużenia, czyli 63 458 zł 29 gr. Z enigmatycznych zapisów rachunku wynika, że tak postanowił Trybunał Skarbowy w Nowogródku. Zapewne w celu uspokojenia nastrojów wśród żołnierzy i zapobieżenia narastaniu wśród nich biedy, o której wspominali tak często komisarze słucy, z zebranych podatków wypłacono im należność za całą bieżącą ćwierć. Nie znamy dokładnej daty tego wydatku, przypuszczalnie doszło do niego jesienią 1662 r. W każdym razie wypłata ta pochłonęła 47 108 zł i spowodowała, że na poczet ósmej części należności pozostało jedynie 56 812 zł 20 gr. Brakujące 6646 zł 8 gr dopłacono dopiero w 1663 r. ze wspomnianej kwoty 17 308 zł 24 gr, którą w marcu 1663 r. na komisji skarbowo-wojskowej w Wilnie uzyskał Jan Mierzeński. Być może pozostała nadwyżkę 10 662 zł książę Bogusław przeznaczył na wspomniany remont dachu pałacu w Wilnie, decyzją zaś komisarzy skarbowych została ona zapisana do odliczenia od kwoty przyznanej garnizonowi słuckiemu na przyszłej komisji.

Po tych rozliczeniach, zgodnie z rachunkiem, skarb pozostawał winny garnizonowi sumę 444 212 zł 27 gr⁷⁷. Jeszcze podczas prac komisji skarbowej w Wilnie w czerwcu 1664 r. postanowiono spłacić jedenastą jej część, co dawało wydatek ze skarbu w wysokości 40 382 zł i 29 gr. Na poczet tej kwoty przeznaczono wybrane w dobrach słuckich 2000 zł podatku czopowego. Dały one wraz z potrąceniami sumę 4416 zł, którą odliczono od wyliczonej należności. Skarbowi pozostało wypłacić na garnizon 35 966 zł. Połowa tej kwoty, czyli 17 983 zł, miała być wypłacona gotówką, drugą połowę wypłacić miano fantami. Pojawił się jednak problem. Pieniądze na gotówkę trzeba było dopiero wybić w mennicy w Wilnie, a tam zabrakło srebrnych opłatków oraz pieniędzy na ich zakup. Na mocy umowy pomiędzy Angelim Marią Bandonellim, sekretarzem królewskim, który wystąpił w imieniu Tytusa Liwiusza Boratyniego, 16000 zł. dobrą srebrną monetą wyłożył Jan Mierzeński, który miał je mieć zwrócone w Królewcu przez ks. Bogusława. Dzięki tej pożyczce Bandonelli zobowiązał się dostarczyć pieniądze przed grudniem 1664 r.⁷⁸

Niestety powyższego rachunku z czerwca 1664 r., ani żadnych odniesień do niego, nie znajdziemy w księdze Komisji Skarbowo-Wojskowej z 1664 r.⁷⁹ Poza wskazanym już wspomnieniem chorągwi Stanisława Skarbka, zupełnie nie

⁷⁷ W „Copia liquidatiety Jaśnie Oświeconego XIM Pana Koniuszego WXL An. 1662 d. 4 XII w Wilnie” (AGAD, AR, dz. VII, nr 55a, s. 49) widnieje kwota 4 520 001 zł 6 gr.

⁷⁸ Kontrakt z P. Bandonellem, Wilno 6 VIII 1664 r. Tamże, nr 61, s. 11–13.

⁷⁹ Zob. LVIA SA 4107.

zauważa ona regimentu księcia koniuszego. Jedynie przy okazji wymieniania oddziałów cudzoziemskich i ich deputatów na komisję, przy wykazie piechoty niemieckiej prawego skrzydła, inną ręką dopisany został regiment księcia na załodze w Słucku, „chorągwi 8”⁸⁰. Dysponujemy dwoma kopiami wspomnianego rachunku, które trafiły do Słucka. Oryginał zapewne pozostał w rękach komisarzy w Wilnie. Być może nie znalazł się on w księdze komisji, gdyż był sporządzony jeszcze w czerwcu (*diebus Junii*). Natomiast zgodnie z zapiską (na karcie 5), zachowana księga skarbowa dotyczyła rachunków sporządzanych na tej komisji, ale w miesiącu lipcu (*diebus Julij*).

Warto w tym miejscu zauważyć znaczną rozbieżność pomiędzy faktyczną liczbą żołnierzy w garnizonie, a tą deklarowaną do rozliczenia ze skarbem litewskim. Nawet jeżeli zsumujemy dane z marca 1664 r., czyli około 320 żołnierzy pozostających w Słucku, 120 piechurów węgierskich Stanisława Skarbka stojących w Kopysi i do 390 piechurów niemieckich wyprawionych do obozu Pawła Sapiehy, to otrzymamy liczbę do 830 ludzi, a nie 1000. Zawyżanie stanów osobowych oddziałów w celu wyludzenia ze skarbu dodatkowych pieniędzy było znaną praktyką i nie stronił od niej również książę koniuszy. Pytaniem, na które raczej nie znajdziemy odpowiedzi jest to, jaka część pieniędzy skąpo i z opóźnieniem wypłacanych przez skarb trafiała do żołnierzy. Wiadomo, że książę dokładał starań by przejąć jak największą część tej gotówki zasłaniając się najróżniejszymi powodami, jak choćby koniecznością zwrotu poniesionych wydatków na umundurowanie żołnierzy, a przede wszystkim na ich wyżywienie⁸¹.

Wspomnieć jeszcze należy, że w zachowanych rachunkach skarbowych Gabriela Karola Kimbara z pierwszej połowy lat 60. odnaleźć można niektóre z kwot podanych w powyższych dokumentach, a także inne w nich nieobecne. Jest to zrozumiałe, gdyż jako podawane do rozliczeń, odnotowywane były przez skarbnego w prowadzonych przez niego rachunkach. Znajdują się w nich informacje o przekierowaniu pewnych kwot należnych skarbowi litewskiemu z dóbr słuckich na potrzeby garnizonu w Słucku. Były to jednak sumy niewielkie wobec ogromnej skali zadłużenia skarbu wobec tej załogi. I tak z podymnego wybieranego w Księstwie Słuckim w 1661 r. w ramach pierwszej raty oddano na garnizon 4074 zł, a z drugiej 3395 zł, zanotowano także przekazanie 2000 zł z podatku czopowego w 1663 r., a nawet 928 zł z podymnego wybranego w Księstwie Słuckim w tymże roku⁸². Natomiast w rejestrze wydatków, głównie za lata 1662–1663, prowadzonym przez Kimbara znajduje się kwota 22 308 zł 24 gr wypłacona na potrzeby fortecy w Słucku⁸³. Informacje o pieniądzach pobranych ze skarbu na garnizon można znaleźć także w innych źródłach. W sierpniu 1664 r. Kazimierz Kłokocki prosił ks. Bogusława, aby ten wpłynął na mjr. Abrahama Bekiera, by ten rozdzielił równo między żołnierzy otrzymane ze skarbu

⁸⁰ LVIA, SA 4107, k. 169.

⁸¹ „Summariusz do czynienia liczby z prowentow Garnizonu Słuckiego przeze mnie Krzysztofa Pawłowicza tak z reszt pozostałych po pierwszych rachunkach, jako z odbierania stacyjej i innych różnych przychodów do rąk moich przychodzących ode d. 20 maj A. 1658 aż po d. 15 febr. A. 1661”. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 83, 84, 86, 88.

⁸² LVIA, SA 3414, k. 106v, 108v, 170v, 302v.

⁸³ LVIA, SA 3414, k. 469.

1600 zł gotówką i 2000 zł fantami⁸⁴. Znaczniejsza kwota, bo aż 43 100 zł, a po potrąceniach i odesłaniu do retentorów po 10 000 zł, 32 120 zł wypłaconych garnizonowi gotówką, została odnotowana w rachunkach pełniącego od września 1663 r. urząd podskarbiego wielkiego litewskiego Hieronima Kryszpina Kirszenszteina⁸⁵. Problem w tym, że rachunki te zatwierdzone zostały na sejmie w roku 1670. Nie wiemy więc, w którym momencie okresu od 1664 po 1670 rok miało dojść do tej wypłaty.

Wypłaty dokonane w 1664 r. realizowały jedynie niewielką część podjętych w 1663 r. przez skarb litewski zobowiązań wobec skonfederowanego wojska litewskiego. Po wielu targach żołnierze zgodzili się poważnie ustąpić ze swoich pretensji, aż do kwoty 4 mln zł. Jak miało się okazać wypłata tej sumy była ponad siły wyniszczonych wojnami i konfederacją Wielkiego Księstwa Litewskiego. Również kolejne lata naznaczone były zamieszczeniem w Rzeczypospolitej głównie za sprawą rokосу Jerzego Lubomirskiego i zrywanych sejmów, przez co niemożliwym było podjęcie uchwał podatkowych. Tymczasem wraz z każdą kolejną nieopłaconą ćwiercią narastał dług państwa wobec służących na borg żołnierzy, a wraz z nim ich niezadowolenie. Dwór za wszelką cenę chciał uniknąć eksplozji, gdyż wobec komplikującej się sytuacji politycznej w Koronie i wizji nieuchronnego starcia z Lubomirskim, oparcia spodziewał się w armii litewskiej coraz mocniej kontrolowanej przez prokrólewskich Paców. Próbę zaradzenia sytuacji podjęto na konwokacji w Grodnie (3–18 VII 1665) zwołanej po zerwanym sejmie. Miała ona znaleźć środki na chociażby częściowe ułagodzenie wojska. Uchwalono tam podatek w wysokości 22 stawek podymnego, które miały dać 669 000 zł, przyniosły zaś jedynie kwotę 481 000 zł. Została ona jednak podwyższona przez wpływy z innych podatków do 779 727 zł⁸⁶. Wiele jednostek otrzymało wówczas niewielkie wypłaty, średnio od 1000 do 4000 zł. Zostały one odnotowane w rozliczeniu z nimi podczas Komisji Skarbowo-Wojskowej w 1667 r. Zaznaczono tam również sumę wyznaczoną na garnizon słucki w kwocie 7075 zł. To co z niej doszło do rąk służących w nim żołnierzy miało ich głęboko rozczarować. Wzburzeni oficerowie wystosowali list do księcia wypominając, że spodziewali się otrzymać ze skarbu tyle, ile Komisja Wileńska innym wojskom naznaczyła. Najwidoczniej wcześniej w celu uspokojenia na jakiś czas złych nastrojów Bogusław karmił żołnierzy obietnicami wypłat po konwokacji. Później nie był w stanie zrealizować ich gotówką, gdyż naznaczona na garnizon kwota była tylko odpisem od wybranych w dobrach słuckich podatków podymnych. Gotówkę

⁸⁴ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, z Ramoci 19 VIII 1664 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/III, s. 133–134.

⁸⁵ LVIA, SA 3418, k. 215v.

⁸⁶ A. Tyla, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės iždas: XVI amžiaus antroji pusė – XVII amžiaus vidurys*, Vilnius 2012, s. 292–293, 299–303 (tabele nr 41 i 42); A. Filipczak-Kocur, *Finanse litewskie za podskarbiego Hieronima Kryszpina Kirszenszteina 1663–1676*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. 14, 2011, s. 52–54, 59–61, 65. Zob. A. Rachuba, *Konwokacja litewska w Grodnie w 1665 roku [w:] Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorijos atodangos. Profesoriaus Mečislovo Jučo 90-mečio jubiliejui skirtas mokslinių straipsnių rinkinys*, red. V. Dolinskas, R. Petrauskas, E. Rimša, Vilnius 2016, s. 441–448.

na realizację decyzji podjętych w Grodnie dopiero należało wybrać z najbliższych podymnych⁸⁷.

Trudności finansowe oraz mnożące się pretensje żołnierzy kazały księciu szukać oszczędności w dalszym pomniejszaniu garnizonu słuckiego. Oddalenie zagrożenia ze strony regularnych wojsk nieprzyjacielskich mogło zachęcać księcia do przerzucenia ciężaru obrony jego włości na barki ludności zależnej w jego dobrach, mającej obowiązek stawiania na własny koszt pod chorągwiami w momencie zagrożenia. To zaś pozwalało na dalsze pomniejszanie liczby drogich w utrzymaniu żołnierzy załogi słuckiej. Prawdopodobne jest, że najniższy stan liczebny regiment osiągnął w roku 1665. Zachowały się rachunki wydatków ponoszonych na jego utrzymanie na każdą ćwierć tego roku. Wykazują one zaledwie jedną kompanię piechoty, kompanię dragońską i puszkarzy. Niestety nie podają one ani liczby żołnierzy w tych jednostkach, ani wysokości płacy za lenung. Jest tylko informacja o tym, ile wydano na kolejny lenung całej jednostki, na koniec sumując je dla każdej ćwierci. I tak dla kompanii pieszej za pierwszą ćwierć wydano 399 zł 16 gr, za drugą 382 zł 15 gr, za trzecią 348 zł 15 gr, za czwartą 415 zł 3 gr. Na kompanię dragońską: za pierwszą ćwierć 255 zł 21 gr, za drugą 296 zł 6 gr, za trzecią 274 zł 7 gr, za czwartą 328 zł 6 gr. Na puszkarzy: za pierwszą ćwierć 181 zł 15 gr, za drugą 198 zł, za trzecią 181 zł 15 gr, za czwartą 198 zł. Sumy te dotyczą tylko prostych żołnierzy, którzy łącznie na pojedynczy lenung pobierali w kompanii pieszej od 29 do 38 zł, raz tylko na koniec marca 43 zł. Większe wahnięcia zauważyć można w wypłatach dragonii: od 21 zł 15 gr po 42 zł 22 gr. Najwyższe lenungi były jednak sporadyczne, już następny wracał do wysokości przeciętnej. Nie wynikały więc z jakiejś zaplanowanej polityki zwiększenia liczebności jednostki, a raczej były przypadkowe. Brak informacji o stawkach płaconych żołnierzom nie pozwala określić ich liczby służących w obu kompaniach. Nie pomagają w tym podane sumy wypłat świątecznych dla piechurów, dragonów, puszkarzy z okazji świąt wielkanocnych (odpowiednio: 235 zł, 93 zł 20 gr, 56 zł) i Bożego Narodzenia (237 zł 10 gr, 95 zł 20 gr, 56 zł). Przyjęcie stawek z 1668 r., czyli 14 gr za lenung żołnierza piechoty i 20 gr dla dragona, pozwala w przybliżeniu przyjąć, że w 1665 r. w zależności od okresu, w kompanii pieszej służyło od około 65 do 85 żołnierzy, a w dragońskiej od około 35 do 65. Oficerowie i podoficerowie odbierali stałą łączną kwotę: w kompanii pieszej 300 zł, w dragońskiej 210 zł⁸⁸. Łącznie z oficerami, podoficerami, puszkarzami i osobami pełniącymi inne funkcje w regimencie jego liczebność można w tym roku szacować na około 130–180 osób. Prawdopodobnie stan ten utrzymał się i w 1666 r., jednak dla tego okresu nie mamy podobnych źródeł.

Poważniejsza próba rozliczenia się z wojskiem stała się możliwa dzięki szczęśliwemu zakończeniu sejmu, obradującego od 7 III do 19 V 1667 r. Dług wobec wojska litewskiego wyliczony tam został na 14 mln zł. By spłacić choć jego część uchwalono podatek 15 stawek podymnego płaconego jedną ratą do 16 VIII 1667 r. Jednocześnie zaplanowano sporządzenie nowego rejestru dymów w Wielkim

⁸⁷ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck 18 IX 1665 r. AGAD, AR, dz. V, nr 6865/III, s. 197; Oficerowie garnizonu słuckiego do B. Radziwiłła, Słuck 19 IX 1665 r. Tamże, nr 14627, s. 33.

⁸⁸ Zob. *Rachunek Specjalny Garnizonu Fortece Słuckiej, cum Attinentijs, wiele komu y kiedy płacono w Roku 1665...*, za kolejne ćwierci. Tamże, nr 678, s. 10–19, nr 679, s. 2–5.

Księstwie Litewskim, który by uaktualniał ich stan po latach niszczących wojen i strat terytorialnych. Na 16 sierpnia zaplanowano również początek obrad Komisji Skarbowo-Wojskowej w Wilnie⁸⁹. Ponadto sejm uchwalił szereg innych podatków, a zaplanowana Komisja rozpoczęła obrady 25 sierpnia⁹⁰.

Przeprowadzony spis dymów wykazał ich spadek w porównaniu z rokiem 1650 o prawie połowę. Pozwalał uzyskać z zaplanowanego podymnego jedynie 1 712 167 zł, a zebrano 1 664 003 zł. Wraz z wpływami z innych podatków skarb litewski dysponował 2 336 385 zł⁹¹. Wobec żądań wojska, które dopominało się rozliczenia z 14 zaległych ćwierci liczonych od 10 IX 1663 do 10 III 1667 r., była to kwota bardzo mizerna. Jednak w trakcie negocjacji z żołnierzami, opisywanych w „Diariuszu” przez Jana Antoniego Chrapowickiego, ustąpili oni z sześciu ćwierci, godząc się na zapłatę tylko za osiem. Zanim przystąpiono do rozliczenia poszczególnych jednostek ustalono liczbę służących pod nimi żołnierzy w każdej ćwierci. Pracowali nad tym hetman wielki Michał Kazimierz Pac i pisarz polny A.H. Połubiński, którzy dysponowali spisami oddziałów i wykazami służących w nich żołnierzy. Po dokonaniu tego komisarze mogli wyliczyć na opłacenie ilu ćwierci starczy im zebranych pieniędzy. Ostatecznie 1 grudnia zakomunikowano wojskowemu, że możliwe jest opłacenie dwóch i pół ćwierci, a reszta miała być wypłacana w późniejszych terminach. Choć z goryczą, ale żołnierze przyjęli te warunki⁹².

Tym razem regiment ks. Bogusława pojawił się w rozliczeniach Komisji Skarbowo-Wojskowej, jednak o znacznie mniejszej liczebności, niż w rachunkach z lat poprzednich. Zredukowanie jej było wynikiem planowych działań ks. Bogusława, mających na celu pomniejszenia kosztów wykładanych na jego utrzymanie w sytuacji, gdy bezpośrednie zagrożenie ze strony wojsk carskich i zagonów kozackich zostało oddalone. Dobrym punktem wyjścia do redukcji garnizonu był koniec wyprawy zadnieprzańskiej i poważne straty jakie podczas niej poniosły wyprawione tam oddziały ze Słucka. Faktycznej liczby żołnierzy w poszczególnych ćwierciach okresu 1664–1667 nie ustalimy, gdyż podlegała ona nieustannym wahaniom: oszczędności nakazywały dalszą jej redukcję, a każda wieść o zagrożeniu ze strony Rosji czy Kozaków powodowała działania odwrotne. O tym, że liczebność garnizonu wyraźnie odbiegała od deklarowanego tysiąca żołnierzy, świadczy wydarzenie z jesieni 1665 r., gdy książe koniuszy polecił Kłokockiemu wystarać się u hetmana wielkiego o listy przypowiednie na suplementowanie garnizonu, któremu – jak zaznaczył Bogusław – „do 900 ludzi w regimencie siła człeka nie dostaje”⁹³. Prośba ta musiała wzbudzić schorowanego Sapiełę, który nakazał pisarzowi polnemu A.H. Połubińskiemu popisać garnizon, zarzucając księciu, że ma pod nim znikomą liczbę żołnierzy, podczas gdy cały czas ze skarbu bierze żołd na 1000 ludzi⁹⁴. Do popisu ostatecznie nie

⁸⁹ J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 2, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 310, 315–316.

⁹⁰ A. Filipczak-Kocur, *Finanse litewskie*, s. 68–69.

⁹¹ A. Tyla, *Lietuvos Didžiosios*, s. 329 (tabela nr 54); A. Filipczak-Kocur, *Finanse litewskie*, s. 71 (tabela nr 7).

⁹² Na podstawie: Chrapowicki, cz. 2, s. 353–375.

⁹³ B. Radziwiłł do K. Kłokockiego, Królewiec 5 X 1665 r. AGAD, AR, dz. IVa, t. 4, nr 34, k. 18v.

⁹⁴ K. Kłokocki do B. Radziwiłła, b.m. [Słuck] 20 XI 1665 r. Tamże, dz. V, nr 6865/III, s. 221.

doszło, gdyż niedługo potem Sapieha zmarł. Zapewne prawdą było, że jeszcze na konwokacji grodzieńskiej urzędnicy książeńcy mogli do rozliczenia ze skarbem deklarować 1000 żołnierzy w garnizonie. Jednak nie wiązało się to z wypłatą żadnych poważniejszych kwot, z tego samego powodu, dla którego i innym jednostkom nie wypłacano żołdu, czyli braku pieniędzy w skarbie. Zatarg z Sapiehą był jednak znakiem ostrzegawczym dla księcia, że dalsze fałszowanie danych w kwestii liczebności garnizonu może obrócić się przeciwko niemu. Stało się to tym bardziej oczywiste, gdy we wrześniu 1666 r., jeszcze przed sejmikami przedsejmowymi, pojawiły się głosy nawołujące do odsunięcia regimentu książeńcego od zapłaty. Co gorsza, do księcia zaczęły dochodzić informacje o zamiarze zwinięcia jego regimentu. Zaraz potem pojawiły się ze strony hetmana wielkiego Michała Kazimierza Paca trudności z wyznaczeniem dla niego miejsc pobierania chlebów i stacjonowania⁹⁵. Mocno tym poruszony Bogusław wystosował szereg listów, wskazując na wypróbowaną wierność regimentu wobec Rzeczypospolitej i zasługi położone w jej obronie, a szczególnie ziem województwa nowogrodzkiego⁹⁶. Niewątpliwie obawiał się, że pozbawienie go zapłaty nie tylko uniemożliwi zwrot poniesionych nakładów na utrzymanie garnizonu, ale postawi go przed wizją uregulowania zaległości płacowych żołnierzy z własnej kieszeni. Zawsze zimno kalkulujący książę zapewne szybko dostrzegł, że dalsze upieranie się wbrew faktom przy tysiącu ludzi stawało się wręcz niebezpieczne. Tym bardziej, że kończyła się wojna z Rosją, a hetman wielki Michał Kazimierz Pac nie krył się z zamiarem zwinięcia poważnej liczby jednostek wojska litewskiego, zwłaszcza prawego skrzydła, w skład którego wchodził regiment księcia koniuszego⁹⁷. Gdy więc kwestia liczebności garnizonu słuckiego stanęła na komisji 1667 r. i była weryfikowana pod okiem Połubińskiego i Michała K. Paca, urzędnicy księcia zgodzili się nawet na ponad dwukrotną obniżkę liczebności garnizonu w okresie od 1664 r.

Regimentowi, podobnie jak większości innych jednostek, zaliczono osiem ćwierci służby. Pod dwoma pierwszymi ustalono liczbę 500 żołnierzy. Dwie kolejne miały ich po 450, w piątej i szóstej ich liczba spadła do 400, by w dwóch ostatnich wzrosnąć do 450. Jeśli pierwotnie postulowane przez żołnierzy do zapłaty 14 ćwierci obejmowały okres od 10 IX 1663 do 10 III 1667 r., to w przypadku ośmiu uzgodnionych nie mamy dokładnej pewności jakiego dotyczyły okresu. Punktem orientacyjnym mogą być w przypadku różnych jednostek adnotacje przy szóstej i siódmej ćwierci o ich służbie w Koronie. Dowodzony przez Połubińskiego posiłkowy korpus litewski wkroczył na ziemie koronne w początku sierpnia a główna jego część opuściła je w listopadzie 1665 r. Zatem szósta

⁹⁵ B. Radziwiłł do Stanisława Niezabitowskiego, z Szwab 19 IX 1666 r. Tamże, dz. IV, t. 6, koperta 67, s. 31; tenże do komisarzy słuckich, Królewiec 17 I 1667 r. Tamże, koperta 68, s. 33; tenże do Szczęsnego Morsztyna podkoniuszego WKsL, Królewiec 22 I 1667 r. Tamże, dz. II, nieuporządkowane.

⁹⁶ B. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, Ragneta 18 IX 1666 r. AGAD, AR, dz. IV, t. 6, kop. 7, s. 24–25; Do szlachty, Ragneta 18 IX 1666 r. Tamże, dz. IVa, t. 4, nr 43, k. 393–393v. To samo do M.K. Radziwiłła, A.H. Połubińskiego. Tamże, dz. IV, t. 6, kop. 67, s. 30–31.

⁹⁷ K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008, s. 183–184, 194–195.

ćwierć można położyć w tym terminie⁹⁸. Jeśli tak, to pierwsza wypadalaby mniej więcej na maj–sierpień 1664 r., co dobrze koresponduje z wskazywanym początkiem redukcji regimentu przez ks. Bogusława.

W zachowanej księdze z komisji 1667 r. znalazło się rozliczenie tylko regimentu piechoty niemieckiej⁹⁹. Nie ma w niej wzmianek o chorągwi dragońskiej oraz piechoty węgierskiej pod Stanisławem Skarbkiem. Pierwsza z tych jednostek przestała praktycznie istnieć już kilka lat wcześniej, gdy książę rozesłał dragonów po różnych swoich majątnościach i stopniowo zwalniał ze służby, zachowując w Słucku jedynie kilkudziesięciu żołnierzy bardziej w roli gońców przynoszących pocztę. Natomiast mocno przerzedzoną chorągiew węgierską książę nakazał rozwiązać w marcu 1665 r., pozostawiając na służbie jedynie 20 najbardziej doświadczonych żołnierzy¹⁰⁰. Prawdopodobnie szczątki tych dawnych jednostek zostały uwzględnione w rachunku na komisji, w którym przy wyliczaniu należnej sumy za dwie i pół ćwierci zaznaczano, że są one „Na te ćwierci i ludzie wszystkie piechoty niemieckiej, polskiej i innych ludzi jako w polu, tak in praesidio Słucka zostających z decyzji terażniejszej komisji za ćwierci półtrzeci”¹⁰¹. Oznaczało to, że pomimo tego, iż rozliczano książęcy regiment piechoty niemieckiej, nie wszyscy zapisani pod poszczególnymi ćwierciami byli piechurami niemieckimi. Z różnych względów rozliczono żołnierzy wszystkich formacji razem. Zapewne dlatego, że w 1667 r. dragoni i resztkę dawnych piechurów spod komendy Stanisława Skarbka nie byli ujęci w osobne jednostki. Ponadto stanowili niewielki ułamek garnizonu. Kolejna informacja to ta, że zaledwie jego część stacjonowała w mieście, reszta była rozłożona w różnych punktach Księstwa Słuckiego i Kopylskiego, jak i w Kopysi.

Wobec wszystkich ujętych w rozliczeniu zastosowano stawkę przewidzianą piechurom niemieckim, czyli płacono 36 zł za ćwierć. Za dwie pierwsze ćwierci i połowę trzeciej należało się regimentowi 44 100 zł. Po zwyczajowych potrąceniach do wypłaty pozostało 42 120 zł. Suma ta podlegała kolejnym odliczeniom o pieniądze wypłacone z podatków uchwalonych na konwokacji grodzieńskiej w 1665 r. Odliczono więc 7075 zł z podymnego, 1000 zł czopowego i 2750 zł uzyskanych z obłożenia podatkiem plebejskich poddanych. Były to kwoty uzyskane z zastosowania tych podatków w dobrach słuckich i kopylskich, które zgodnie z konstytucją sejmową z 1659 r. miały być przeznaczone na utrzymanie garnizonu. Łącznie dały one 10 825 zł. Jednak na podstawie zapiski na marginesie można sądzić, że z winy skarbnego Jarosza Szaszkiewicza zaistniał problem z wpływem pieniędzy z racji podymnego i czopowego, które miały być zwrócone w przyszłości. Z powodu braku źródeł problem jest dla nas mało przejrzysty, wiadomo jednak, że już jesienią 1665 r. w Trybunale Skarbowym w Wilnie zarzucano ks. Bogusławowi, że pewne kwoty z podymnego uchwalonego na wojско na konwokacji grodzieńskiej uszczknął dla siebie. Książę się nie wypierał,

⁹⁸ Zob. A. Rachuba, *Litewski korpus posiłkowy przeciw rokoszowi Lubomirskiego w 1665 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 102, 2011, s. 457; A.A. Majewski, *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski*, Warszawa 2017, s. 322–324, 333.

⁹⁹ LVIA, SA 4107, k. 84.

¹⁰⁰ K. Kossarzecki, *Forteca w Kopysi*, s. 158.

¹⁰¹ LVIA, SA 4107, k. 84.

broniąc się, że zrobił tak „za przykładem inszych IchMPanów Wojskowych”¹⁰². Oprócz tych odliczeń komisja 1667 r. stwierdziła aż 10 tys. zł niedopłaconego podatku podymnego, którą to sumę również wciągnęła na poczet zapłaty za dwie i pół ćwierci¹⁰³. Pozostała po wszystkich tych odliczeniach sumę 21 295 zł skarb miał wypłacić gotówką.

Jeszcze przed Komisją, a głównie w czasie jej trwania, wraz z rozliczaniem poszczególnych jednostek, hetman wielki decydował o zwinięciu wielu spośród nich. Z komputu, najdalej z dniem 10 III 1667 r., znika także regiment stacjonujący w Słucku. Nie oznacza to, że przestał on w ogóle istnieć, istniał nadal, ale przestał być finansowany ze skarbu litewskiego¹⁰⁴. Był jednak potrzebny księciu Bogusławowi w celu zapewnienia porządku w Słucku i włości, jak i obrony przed pojawiającymi się od czasu do czasu watahami Kozaków. Już wcześniej oddalenie zagrożenia moskiewskiego i spadek zagrożenia ze strony Polesia pozwalały księciu na zmniejszenie liczby żołnierzy w garnizonie. W 1667 r. zakończenie wojny z Rosją, a przede wszystkim konieczność wzięcia na własne barki utrzymania garnizonu, przyczyniły się do szybkich decyzji księcia Bogusława w celu dalszego pomniejszenia jego liczebności.

Niedługo po zakończeniu komisji 1667 r. w Słucku z woli księcia, a pod okiem Kłokockiego jako gubernatora Księstwa Słuckiego, przeprowadzono reorganizację garnizonu, dostosowując jego stan do aktualnych potrzeb. Koniec zagrożenia ze strony Rosji i ustabilizowanie się sytuacji od strony Polesia pozwoliły na kolejne znaczne zmniejszenie stanu osobowego. Po wykonaniu tego zadania został sporządzony projekt płac oficerów i żołnierzy, których planowano pozostawić w służbie¹⁰⁵. Przesłano go do wiadomości księciu, który miał zadecydować czy zaakceptować zarówno liczbę żołnierzy, jak i wiążące się z ich utrzymaniem obciążenia. Szczegółowy wykaz wymieniał: kpt. Aleksandra Schillinga, który pełnił funkcję komendanta garnizonu, jego zastępcę kapitana lejtnanta Gustawa de La Valle, chorążego Frydrycha Reyslanda, sześciu sierżantów, trzech furierów, dwóch kapitanarmusów, sześciu korporałów, kapitana lejtnanta dragońskiego Jerzego Kurcweilla, wachmistrza dragońskiego, wachmistrza lejtnanta, cejkwarta, fejerwerka, pięciu puszkarzy, 50 dragonów, 164 żołdatów, chorążego hajduckiego, 20 hajduków, którzy zapewne byli dawnymi piechurami węgierskimi zatrzymanymi w służbie po rozwiązaniu chorągwi Stanisława Skarbka. Łącznie dało to 265 ludzi w garnizonie.

Dokładnie zostały także przedstawione części składowe wynagrodzenia pobieranego przez oficerów i niższych rangą żołnierzy. Komendant kpt. Schilling

¹⁰² „Informatia panu Janowi Zaborowskiemu i panu Janowi Polemanowi, sługom moim na Trybunał Skarbowy Wileński dana z Memlad. 9 Novembris 1665”. AGAD, AR, dz. IVa, t. 4, nr 34, k. 54.

¹⁰³ Sumę tę przy regimencie księcia koniuszego zanotowano także w wykazie retent przypadających na różne jednostki, zob. AGAD, AR, dz. VII, nr 56, s. 46.

¹⁰⁴ W „Kompucie wojska litewskiego w roku 1667” regiment piechoty niemieckiej księcia koniuszego nie występuje ani wśród jednostek nie zwiniętych, ani wśród zwiniętych. Zob. Jan Władysław Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik*, Aneks IV, s. 344–348.

¹⁰⁵ „Projekt jaka płaca ma dochodzić Ober i Unteroficerów i draganów, i żołnierzy, i hajduków w garnizonie słuckim, co się do uwagi Księcia JMci posyła, a die 1 Juny Anni 1668”, AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 109–116.

każdego roku otrzymywał 600 zł, czyli po 150 zł na ćwierć. Tyle samo pobierał w wykazie jurgieltów spisany 12 III 1664 r. Pojawiła się jednak nowa pozycja – na każdy tydzień dodatkowo otrzymywał 8 zł, co w skali roku dawało mu dodatkowo 416 zł. Ponadto należało mu się żyta, jęczmienia, owsa, siana i słomy na łączną sumę 250 zł. Kapitan lejtnant Gustaw de La Valle otrzymywał 480 zł, oraz po 6 zł co tydzień, co dodatkowo dawało mu 312 zł, a ponadto żyta, jęczmienia, owsa, siana i słomy na kwotę 152 zł. Podobne zasady wynagradzania dotyczyły kolejnych niższych rangą aż po zwykłych dragonów i piechurów, którzy zadowolić się musieli po 1 zł na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, lenungiem (46 lenungów na rok) w przypadku dragonów po 20 gr, bułką chleba dziennie i wydaniem na rok dwóch korców jęczmienia, a w razie jego braku żyta. Piesi żołdaci podobnie, tylko lenungu pobierali 14 gr, a hajducy pobierali go w wysokości 22,5 gr.

Roczny koszt utrzymania garnizonu, czyli sumy wypłat w gotówce, wyżywienia i zaopatrzenia w siano i słomę, miał wynieść 21 900 zł 26 gr, w tym gotówką 14 437 zł 26 gr. Było to znacznie mniej w porównaniu z kosztem utrzymania garnizonu na początku lat 60. XVII w., gdy tylko jedna ćwierć kosztowała nawet ponad 40 000 zł. Zaraz po spisaniu projektu, w pierwszych dniach czerwca 1668 sporządzone zostały role jednostek, które Kłokocki rekomendował do pozostawienia w służbie: kompania piechoty niemieckiej Aleksandra Schillinga (100 ludzi), kompania piechoty niemieckiej kapitana lejtnanta Gustawa de La Valle (100 ludzi), lejbkompania dragońska kapitana lejtnanta Jerzego Kurcweilla (56 koni) oraz czterech puszkarzy¹⁰⁶. Prawdopodobnie w tym zestawieniu umknęli hajducy, obecni jeszcze rok wcześniej. Trzy lata później znajdują się w wykazie płac garnizonu słuckiego jako piechota węgierska w liczbie 15 pachołków plus chorągwy¹⁰⁷. Z łaski ks. Bogusława redukcję garnizonu mogli odczuć mieszczanie. Książę zapowiedział im obniżenie niektórych ciężarów na rzecz utrzymania garnizonu. Musiał w końcu przychylić się do nalegań coraz bardziej wzburzonych mieszczan, którzy widząc topnienie załogi i kosztów jej utrzymania, domagali się również pomniejszenia nałożonych na nich obciążeń¹⁰⁸.

Uzupełnieniem skromnych żołnierskich poborów były pieniądze przyznawane przez kolejne komisje wojskowe za ćwierci, które nie zostały rozliczone na Komisji w roku 1667. Jednak, jak większości innych jednostek armii litewskiej, słuckiemu garnizonowi również przyszło czekać na wypłaty za służbę z lat poprzednich. Do rozliczenia pozostało mu ponad pięć ćwierci. Należność za nie była wypłacana partiami w kolejnych latach. Przykładowo na komisji w roku 1671 r., gdy za ćwierci piątą i siódmą naliczono 30 600 zł, z których po potrąceniach zadeklarowano wypłatę w gotówce 24 370 zł, a po 3000 zł odesłano do zalegających z podatkami. Po tych rozliczeniach skarb pozostał winny garnizonowi 83 747 zł¹⁰⁹. Kolejna

¹⁰⁶ Zob. tamże, nr 228, s. 6–10, 16–17, 19–22. Na s. 12–15 znajduje się niedatowany spis kompanii dragonii także pod Jerzym Kurcweillem, liczącej 84 ludzi. Być może dotyczy on tej samej jednostki, ale z okresu przed redukcją.

¹⁰⁷ „Porządek płacy garnizonowi słuckiemu po redukcycy d. 14 novembris 1671 odprawionej”, tamże, nr 680, s. 11.

¹⁰⁸ „Kopia reskryptu na suplikę miasta Słucka tyżącego się garnizonu, Królewiec 11 VII 1668”, tamże, nr 50. s. 4; „Miasto Słuck do B. Radziwiłła, Słuck 11 IX 1666”, Vilniaus universiteto biblioteka, F.4 (A–205), nr 16108.

¹⁰⁹ LVIA, SA 4114, k. 50v; AGAD, AR, dz. VII, nr 56, s. 34.

suma 31 000 zł na poczet spłaty starych zasług regimentu miała być wypłacona w 1675 r. w ramach rozliczenia podymnego pobieranego w 1670 r. w dobrach Księstwa Słuckiego i Kopylskiego¹¹⁰.

Podsumowując skomplikowany i w wielu kwestiach jedynie fragmentarycznie oświetlony przez źródła problem finansowania garnizonu słuckiego w latach 1654–1668 można stwierdzić, że w rozpoczynający się od 10 VII 1658 r. okres finansowania ze skarbu litewskiego wkraczał on już mocno zadłużony. Kolejne lata nie rozwiązały tego problemu, gdyż sumy, które z niego trafiały na konto garnizonu, były niewielkie i wpływały wręcz incydentalnie, a na dodatek były pomniejszane na skutek przekierowywania ich części na potrzeby księcia. Nadal więc podstawą finansowania oficerów i żołnierzy pozostały środki wyciskane z dóbr książęcych. Zapewniały one z trudnościami niewygórowaną gażę oficerom i podoficerom oraz skromny lenung żołnierzom, a także wyżywienie. Całkiem możliwe, że sytuacja niewiele się zmieniła po odsunięciu w początku 1667 r. regimentu od finansowania przez skarb litewski. Jego podstawą ponownie stały się dochody uzyskiwane z dóbr. Przykładowo w 1668 r. piechur niemiecki otrzymywał na rok 46 lenungów po 14 gr, co łącznie dawało prawie 21 zł 15 gr plus po 1 zł na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, koszt wydawanego mu przez rok chleba wynosił nieco ponad 13 zł, do tego otrzymywał jęczmień, którego roczny przydział kosztował 8 zł. Razem utrzymanie roczne piechura kosztowało około 44 zł 20 gr. Trzy lata później koszt ten nadal był podobny i wynosił 57 zł, ale różnica wynikała z dodania do sumy kosztów kwoty przeznaczonej na barwę. Podobnie rzecz się miała z dragonami. Projekt z 1668 r. przewidywał roczny koszt ich utrzymania na około 61 zł 22 gr, a w 1671 r. około 80 zł 15 gr, ale tu także wliczona została barwa¹¹¹. Utrzymanie w 1671 r. stawek podobnych do tych widniejących w Projekcie z 1668 r. dowodzi, że został on zaakceptowany przez księcia koniuszego i wszedł w życie.

Należy zaznaczyć, że były to kwoty bardzo małe w porównaniu ze stawkami płaconymi ze skarbu piechurowi niemieckiemu: 36 zł na ćwierć (czyli na rok 144 zł), czy dragonowi: 45 zł (180 zł na rok). Dodatkiem do tych skromnych kwot mogły być pieniądze wypłacane przez kolejne Komisje. Przypuszczać należy, że każdorazowa rata spłaty zaległości wobec garnizonu, która trafiała do Słucka była pomniejszana o kwotę, która już została wydana na utrzymanie żołnierzy. Reszta zaś powinna być skierowana do rozdziału między służących w garnizonie. Niewątpliwie dochodziło przy tym do wielu nadużyć, nawet za wiedzą księcia, zawsze potrzebującego pieniędzy.

Pomimo trudnych warunków służby i wszelkich niedogodności płacowych wielu służących w garnizone oficerów wiązało swój los na stałe ze Słuckiem i służbą Radziwiłłom. Było to zresztą zgodne z wolą ks. Bogusława, który wręcz polecał swoim komisarzom, by żołnierzom i oficerom stwarzać warunki, zachęcające ich do osiedlania się w jego dobrach na stałe. Do podjęcia takich decyzji przyczyniały się także ożenki wojskowych z miejscowymi kobietami. Nie mamy źródeł

¹¹⁰ „Rachunek o przychodzące niżej opisane podymne z Księstwa Słuckiego i Kopylskiego”, Wilno 28 VII 1676 r., AGAD, AR, dz. VII, nr 41, s. 7–8.

¹¹¹ „Porządek płacy garnizonowi słuckiemu po redukcycyjej d. 24 novembris 1671 odprawionej, zaczynający się tegoż roku 1671 d. 1 decembris”, AGAD, AR, dz. VII, nr 680, s. 6, 8.

mówiących o losach prostych żołnierzy, niekiedy tylko można napotkać wzmiankę o śmierci z przyczyn naturalnych żołnierza czy podoficera, na którego pogrzeb wyasygnowana została drobna kwota pieniężna¹¹². Niekoniecznie jednak fakt ich zgonu w Słucku musi świadczyć o ich woli związania się z tym miastem i Radziwiłłami. Więcej informacji dotyczy wyższych oficerów. Długoletnim komendantem, aż do swej śmierci w 1683 r., był Aleksander Schilling. Po nim karierę komendanta i gubernatora słuckiego zrobił mjr Abraham Bekier, żonaty z Marią Łyskowską, zmarły i pochowany w Słucku w 1695 r.¹¹³ Także na długo pozostali w garnizonie kpt. Jerzy Kurcweill i kpt. Stanisław Skarbek. Byli to oficerowie od dawna związani służbą wojskową z Bogusławem Radziwiłłem, a niejeden z jego oficerów pochwalić się mógł służbą jeszcze pod komendą choćby Janusza Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego. W miarę wyciszania wojen w coraz większym stopniu świadczyli mu usługi administracyjno-gospodarcze, cały czas pozostając kadram, z której pomocą można było w razie potrzeby rozwinąć wojskowe możliwości garnizonu.

Teksty źródłowe

Nr 1.

Oryg. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 75–79.

Anno 1664 *diebus Junii* w Wilnie¹¹⁴

Praesidium Słuckie

Ex vi constitutionis na teraźniejszej Komisyjey likwidowane ludzi *numero* 1000 Jaśnie Oświeconego Księcia JMci pana koniuszego WKsL [Bogusława Radziwiłła]

To jest

Dragonii koni *numero* 115 ode dnia 10 *Julij* 1658 do dnia 10 *octobra* na nową ćwierć żołdu na koń po zł 60, przychodziło zł 6900.

Borgowych do dnia 10 *octo]bris* 1662 ćwierci *numero* 16. Miało być koni 1840. Od sta po 20 wytrąciwszy, ubywa *numero* 368. Do placenia zostało koni *numero* 1478¹¹⁵. Na koń po zł 45.

Przychodziło zł 66240.

¹¹² Przykładowo: NGAB, F. 694, op. 2, nr 7389 informacje z 1679 r. w rachunkach na k. 15–17v na pogrzeby: puszkarza Hansa 10 zł, Daniela Meiera wachmeisterlejtanta garnizonu słuckiego 60 zł, Marcina Branta walmistrza forticy słuckiej 15 zł, Balcera Nistemberka, chorążego kompanii dragońskiej 60 zł, korporala Duńczyka 12 zł, sierżanta Łuszczynskiego 15 zł, dragona Jana Caillota 6 zł.

¹¹³ BN BOZ 911, k. 303v; AGAD, AR, dz. XXIII, t. 29, plik 3, s. 47.

¹¹⁴ Wiele podanych w tym rachunku kwot widniało w rozliczeniu garnizonu słuckiego już na komisji w 1662 r. Zob. „Copia liquidatiei z podpisem ręki JMci Pana Połubińskiego, pisarza polnego w Wilnie roku 1662 miesiąca decembra 10 dnia”, AGAD, AR, dz. VII, nr 55a, s. 29–34. Jako nierozliczone, powtórzone zostały w rozliczeniu w 1664 r.

¹¹⁵ Błąd przepisującego: po odjęciu od 1840 liczby 368 zostaje nie 1478, a 1472. Jednak suma 66 240 wyliczona została prawidłowo jako wynik mnożenia liczby 1472.

Na tę sumę

Dano: zł 8849 gr 13 [pieniędzy] 15
 Zostało winnych: zł 57390 gr 16 [pieniędzy] 3

[s. 76]

Piechoty niemieckiej

Chorażwie *numero* 4, ludzi *numero* 765

Ode dnia 10 *ulij* 1658 do dnia 10 *octo/bra* na nową ćwierć żołdu na osobę po 48 zł przychodziło zł 36720.

Borgowych do dnia 10 *octo/bra* 1662 ćwierci *numero* 16. Miało być ludzi *numero* 12240. Od sta po 20 wytrąciwszy, ubywa *numero* 2448. Do płacenia zostało ludzi *numero* 9792. Na osobę po zł 36. Przychodziło zł 352512.

Na tę sumę dano: zł 41900.
 Zostało winnych: zł 310612

Piechoty węgierskiej

Rotmistrzem JM pan [Stanisław] Skarbek

Ode dnia 10 *ulij* do dnia 10 *octo/bra* ludzi *numero* 100. Na ćwierć nową z barwą, żołdu przychodziło zł 2288.

Borgowych do dnia 10 *octo/bra* 1663¹¹⁶ ćwierci *numero* 16. Miało być ludzi *numero* 1600. Od sta po 20 wytrąciwszy, ubywa *numero* 320. Do płacenia zostało ludzi *numero* 1280. Przychodziło zł 62174 gr 27 i [pieniędzy] 12 6/13.

Na to dano zł 5000
 Zostało winnych: zł 57174 gr 27 i [pieniędzy] 12 6/13.

[s. 77]

Puszkarzom

Ode dnia 10 *ulij* do dnia 10 *octo/bra* 1658 na nową ćwierć na osobę po zł 60. Na osób *numero* 20 przychodziło zł 1200.

Borgowych do dnia 10 *octo/bra* 1662 ćwierci *numero* 16. Miało być *numero* 320. Wytrąciwszy od sta po 20, ubywa *numero* 64. Do płacenia zostało *numero* 256. Na osobę po zł 60.

Przychodziło zł 15360.

Na to dano: zł 1063 gr 7
 Zostało winnych: zł 14296 gr 20

Suma ludzi *numero* 1000

Nowej ćwierci wszystkim przychodziło zł 47108.
 Za barwę ćwierci wszystkim przychodziło zł 496286 gr 27 pieniędzy 12 6/13.

¹¹⁶ Błąd przepisującego, powinno być 1662, podobnie jak przy innych rodzajach wojsk.

Osobliwie winnego długu podczas oblężenia od Kozaków i Moskwy za potrzeby niżej opisane:

Za prochu cetnarów *numero* 95 po zł 75 – zł 7125

Za ołowiu cetnarów *numero* 47 po zł 36 – zł 1692

Za lontów buntów *numero* 4280 po gr 18 – zł 11385¹¹⁷

Summa summarum prócz $\frac{1}{4}$ [ćwierci] czyni długu winnego zł 507671 gr 27.

Na tę sumę:

Z majątności Księcia JMci, pana koniuszego WKsL podatków różnych prócz pogłównego, według uczynionej w Trybunale Skarbowym w Nowogródku:

Anno 1661 kalkulacyjej potrącono zł 73971 gr 7

Item podymnych z roku 1661, 22 potrącono zł 24700

[s. 78]

Contributionis od sum kupieckich *anno* 1662 z miasta Słucka potrącono zł 4107 gr 14 [pieniędzy] 9

Czyni tego zł 102778 gr 21 [pieniędzy] 9

Z tej sumy wyż opisanej ćwierci wytrąciwszy zł 47108

Ratione borgowych ćwierci, jak wyżej *deductum*, danych zł 56812 gr 20 i [pieniędzy] 15.

Coequando na Komisyjey do ósmej części żołdu z sumy przychodzącej zł 507621 gr 27 miało ósmej części czynić zł 63458 gr 29 pieniędzy 114.

Na tę sumę jako wyżej *deductum* danych zł 56812 gr 20 i [pieniędzy] 15

Przychodziło ósmej dopłacić części zł 6646 gr 8 i [pieniędzy] 14 $\frac{1}{4}$

Na tę resztę za dekretem z kontynuacyjej Komisyjey pan Benet dał zł 17308 gr 24 [pieniędzy] 1

Potrąciwszy ósmej części winnej zł 6646 gr 8 i [pieniędzy] 14 $\frac{1}{4}$ przebrano *super coaequationem* zł 10662 gr 15 pieniędzy 44.

Remmissum do potrącenia do przyszłej komisyjey z terazniejszą Komisją od sumy za borgowe ćwierci winnej od zł 444212 gr 27 i [pieniędzy] 6 $\frac{3}{4}$ jedenastą część, przychodziło zł 40382 gr 29 pieniędzy 12.

Na tę sumę dano:

Czopowego z Księstwa Słuckiego zł 2000

Skarbowego od sumy zł 102778 gr 21 i [pieniędzy] 9

Potrąca się zł 1141 gr 29 i [pieniędzy] 6

Spisnego także wiele należało, ale to oddano *paratis*

Skarbowego od zł 17308 gr 24 i [pieniędzy] 1 danych, potrąca się zł 192 gr 9 i [pieniędzy] 10 $\frac{1}{2}$

Spisnego także zł 192 gr 9 i [pieniędzy] 10 $\frac{1}{2}$

¹¹⁷ W tym miejscu kopista niedokładnie przepisał fragment zapisany w rachunkach z komisji wojskowo-skarbowej z 1662 r. Koszt zużytych lontów wynosił 2568 zł. Liczba 11385, to suma kosztu zużytego prochu, ołowiu i lontów.

[s. 79]

Skarbowego z koekwacyjej terażniejszej jedenastej części potraça się zł 444 gr 21
Spisnego także zł 444 gr 21

Czyni zł 4416 gr 0 [pieniędzy] 9

Dopłacić jedenastej części należy, co ma być ratą in *decembris exolutum numero*
zł 35966 gr 29 i [pieniędzy] 2½

To jest:

Gotowemi dano *numero* zł 17983 gr 29 pieniędzy 2½
Fantami zł 17983

Do którego rachunku ręką moją podpisuję się w Wilnie
Andrzej Kazimierz Skorobohaty¹¹⁸

Nr 2.

Oryg. AGAD, AR, dz. VII, nr 678, s. 109–116

Projekt jaka płaca ma dochodzić ober i unteroficerów, i draganów, i żołnierzów,
i hajduków w Garnizonie Słuckim, co się do uwagi Księcia JMci posyła *a die* 1
Juny Anni 1668.

Pan kapitan [Aleksander] Szyling¹¹⁹

Na czwierć roku pieniędzmi gotowymi złotych 150. Czyni na rok cały – zł 600
Na każdy tydzień po zł 8. Czyni za rok albo za 52 niedziele – zł 416
Żyta na każdą ćwierć roku po 5 korcy słuckiej miary. Rachując korzec jeden po
zł. 5 czyni na rok korcy *numero* 20. Pieniędzmi – zł 100
Jęczmienia na czwierć roku po 4 korcy słuckich. Czyni na rok korcy *numero* 16.
Každy korzec po 4 zł. Czyni – zł 64
Owsa korcy *numero* 25 na cały rok po zł 2. Czyni – zł 50
Siana wozów *numero* 30 po zł 1. Czyni – zł 30
Słomy wozów *numero* 12 po gr 15. Czyni zł 6
Czyni na rok panu kapitanowi komendantowi *summa* zł 1266

Pan kapitan lejtnant [Gustaw] de La Valle

Na czwierć roku po złotych 120. Czyni na rok – zł 480
Na każdy tydzień po zł 6. Czyni na rok – zł 312
Żyta na rok korcy słuckich *numero* 12 po zł 5. Czyni – zł 60

¹¹⁸ Andrzej Kazimierz Woyszko Skorobohaty, dworzanin skarbowy, od 1670 r. pisarz skarbowy litewski i pisarz grodzki trocki, skarbnik litewski w latach 1673–1689.

¹¹⁹ Aleksander Schilling (zm. 24 XI 1683), kapitan i od wiosny 1660 r. komendant garnizonu w Słucku.

Jęczmienia na rok korcy *numero* 8 po zł 4. Czyni – zł 32
 Owsa także korcy *numero* 20 po zł 2. Czyni – zł 40
 Siana wozów chłopskich *numero* 20 po zł 1. Czyni – zł 20
 Słomy wozów chłopskich *numero* 10 po gr 15. Czyni zł 5

Czyni na rok panu kapitan lejtnantowi *summa* zł 949
 [s. 110]

Choraży [Frydrych] Reysland

Na czwierć roku po zł 60. Czyni na rok – zł 240
 Na każdy tydzień po zł 4. Czyni za rok – zł 208
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 8 po zł 5. Czyni – zł 40
 Jęczmienia korcy *numero* 6 po zł 4. Czyni – zł 24
 Owsa korcy *numero* 15 po zł 2. Czyni – zł 30
 Siana wozów chłopskich *numero* 15 po zł 1. Czyni – zł 15
 Słomy wozów chłopskich *numero* 12 po gr 15. Czyni – zł 6

Czyni na rok chorążemu *summa* zł 563

Szerzant

Na czwierć roku po zł 20. Czyni na rok – zł 80
 Na każdy tydzień po zł 2 gr 15. Czyni – zł 130
 Żyta na rok jeden korcy słuckich 4 po zł 5. Czyni – zł 20
 Jęczmienia korcy *numero* 3 po zł 4. Czyni – zł 12
 Owsa korcy ośm *numero* 8 po zł 2. Czyni – zł 16
 Siana wozów *numero* 8 po zł 1. Czyni – zł 8
 Słomy wozów chłopskich *numero* 6 po gr 15. Czyni – zł 3

Czyni jednemu szierzantowi na rok zł 269.
 Sześciu szierzantom na rok jeden czyni *summa* zł 1614

Furier¹²⁰

Na czwierć roku po zł 12. Czyni na cały rok – zł 48
 Na każdy tydzień po zł 2. Czyni na rok – zł 104
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 4 po zł 5. Czyni – zł 20
 Jęczmienia korcy *numero* 3 po zł 4. Czyni – zł 12
 Owsa korcy *numero* 8 po zł 2. Czyni – zł 16
 Siana wozów chłopskich *numero* 10 po zł 1. Czyni – zł 10
 Słomy wozów chłopskich *numero* 6 po gr 15. Czyni – zł 3

Czyni jednemu furierowi na rok zł 213
 Trzem furierom czyni na rok *summa* [zł] 639
 [s. 111]

¹²⁰ Na marginesie dopisek inną ręką (Bogusława Radziwiłła?) informujący, że furierzy ze względu na rodzaj pełnionej służby muszą mieć konie i z tego powodu zostało im przypisane siano i owies.

Kapitanarmus

Na czwierć roku po zł 12. Czyni na cały rok – zł 48
 Na każdy tydzień po zł 2. Czyni na rok – zł 104
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 4 po zł 5 – zł 20
 Jęczmienia korcy *numero* 3 po zł 4 – zł 12

Czyni jednemu kapitanarmusowi na rok [zł] 184
 Dwom kapitanarmusom na rok czyni *summa* zł 368

Korporał

Na czwierć roku po zł 5. Czyni na rok – zł 20
 Na każdy tydzień po zł 1 gr 15. Czyni – zł 78
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 4 po zł 5. Czyni zł 20
 Jęczmienia korcy *numero* 3 po zł 4. Czyni – zł 12

Czyni jednemu korporałowi na rok zł 130
 Sześciu korporalom pieszym a dwom dragańskim na rok czyni *summa* zł 1040

Pan kapitan lejtnant dragański [Jerzy] Kurcweil

Na czwierć roku po zł 120. Czyni na rok – zł 480
 Na każdy tydzień po zł 6. Czyni – zł 312
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 15 po zł 5. Czyni – zł 75
 Jęczmienia korcy *numero* 8 po zł 4. Czyni – zł 32
 Owsa korcy *numero* 30 po zł 2. Czyni – zł 60
 Siana wozów chłopskich *numero* 50 po zł 1. Czyni – zł 50
 Słomy wozów chłopskich *numero* 12 po gr 15 – zł 6

Czyni panu kapitan lejtnantowi dragańskiemu na rok *summa* zł 1015
 [s. 112]

Wachmistrz dragański

Na czwierć roku po zł 30. Czyni na rok – zł 120
 Na każdy tydzień po zł 3. Czyni na rok – zł 156
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 5 po zł 5. Czyni – zł 25
 Jęczmienia korcy *numero* 3 po zł 4. Czyni – zł 12
 Owsa korcy *numero* 12 po zł 2. Czyni – zł 24
 Siana wozów chłopskich *numero* 12 po zł 1. Czyni – zł 12
 Słomy wozów chłopskich *numero* 8 po gr 15 – zł 4

Czyni wachmistrzowi dragańskiemu na rok *summa* [zł] 352

Wachmistrz lejtnant

Na czwierć roku po zł 60. Czyni na rok – zł 240
 Na każdy tydzień po zł 4. Czyni – zł 208
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 8 po zł 5. Czyni – zł 40
 Jęczmienia korcy *numero* 6 po zł 4. Czyni – zł 24
 Owsa korcy *numero* 15 po zł 2. Czyni – zł 30
 Siana wozów chłopskich *numero* 20 po zł 1. Czyni – zł 20
 Słomy wozów chłopskich *numero* 12 po gr 15 – zł 6

Na rok wachmistrz lejtnantowi czyni *summa* zł 568

Cejkwart

Na każdy miesiąc po zł 36. Czyni na rok – zł 432
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 8 po zł 5. Czyni – zł 40
 Jęczmienia korcy *numero* 6 po zł 4. Czyni – zł 24
 Owsa korcy *numero* 8 po zł 2. Czyni – zł 16
 Siana wozów chłopskich *numero* 8 po zł 1. Czyni – zł 8

Na rok cejkwartowi czyni *summa* zł 520

[s. 113]

Fejerwerk

Na miesiąc po zł 15. Czyni za rok jeden – zł 180
 Na każdy tydzień po zł 2 gr 15. Czyni na rok – zł 130
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 4 po zł 5. Czyni – zł 20
 Jęczmienia korcy słuckich *numero* 4 po zł 4. Czyni – zł 16

Czyni na rok fejerwerkowi *summa* zł 346

Puszkarz

Na czwierć roku po zł 8. Czyni na rok – zł 32
 Na każdy tydzień po zł 2 gr 15. Czyni na rok – zł 130
 Żyta na rok korcy słuckich *numero* 4 po zł 5. Czyni – zł 20
 Jęczmienia korcy *numero* 4 po zł 4. Czyni – zł 16

Czyni na rok puszkarzowi jednemu zł 198

Pięciu puszkarzom na rok czyni *summa* zł 990

Dragani *numero* 50

Każdemu w rok Ś. Wielkanocne po zł 1. Czyni – zł 50
 Także na Dzień Bożego Narodzenia po zł 1. Czyni – zł 50
 Na każdy lenung, których w roku jednym 46 bywają, po gr 20 polskich. Czyni na osób *numero* 50 na rok – zł 1533 gr 10
 Każdemu dnia każdego po bułce chleba. Wyjdzie na rok na osób *numero* 50 bułek *numero* 18250. A z słuckiego korca mąki wypieką takich bułek 140. Wyidzie na to żyta na rok jeden korcy słuckich *numero* 130 5/14 po złotych 5. Czyni – zł 651

Także każdemu każdej czwierci roku ma z prowiantthauzu słuckiego dochodzić pół korca jęczmienia, a w niedostatkach jęczmienia, to żyta pół korca. Jęczmień korzec po zł 4. Czyni – zł 400

[s. 114]

Siana na każdego konia po wozów chłopskich *numero* 8. Czyni na rok wozów *numero* 400 po zł 1. Czyni – zł 400

Czyni tego na rok na *numero* 50 draganów *summa* zł 3084 gr 10

Żołdaci *numero* 164

Co rok na święta Bożego Narodzenia po zł 1. Czyni – zł 164

Także na święta Wielkanocne po zł 1. Czyni – zł 164

Na każdego lenungu po groszy 14 polskich. Czyni – zł 3520 gr 16

Także każdemu chleba bułka na dzień, jako i draganom. Na to wychodzi żyta na rok korcy *numero* 428 5/7 po zł 5. Czyni – zł 2143 gr 17 pieniędzy 1/7

Item każdemu na czwierć roku po pół korca jęczmienia. A w niedostatku jęczmienia, tedy za to żyta z prowianthausu słuckiego ma być wydano. Po zł 4 za korzec jęczmienia rachując, uczyni za 328 korcy – zł 1312

Czyni na *numero* 164 żołdatów expensy na rok *summa* zł 7304 gr 3 [pieniędzy] 1/7

Choraży hajducki

Na czwierć roku po zł 5. Czyni na rok – zł 20

Na każdy tydzień po zł 1 gr 15. Czyni – zł 78

Żyta na rok korcy słuckich 4 po zł 5. Czyni – zł 20

Jęczmienia korcy 3 po zł 4. Czyni – zł 12

Czyni chorążemu na rok *summa* zł 130

Hajducy *numero* 20

Co rok na święta Bożego Narodzenia po zł 1. Czyni – zł 20

Także na święta Wielkanocne po zł 1. Czyni – zł 20

Na każdy lenung na każdą osobę po gr 22 ½. Na rok uczyni – zł 690 [s. 115]

Także każdemu chleba bułka na dzień jako i żołdatom. Wyjdzie na to żyta korcy 52 1/7. Rachując po zł 5. Czyni – zł 260 gr 21 [pieniędzy] 3/7

Jęczmienia tak, jako i żołdatom na czwierć roku po ćwiertniku jednym. Uczyni na rok korcy 40 po 4 zł.

Czyni na *numero* 20 hajduków na rok *summa* zł 1150 gr 21 [pieniędzy] 3/7

Summariusz

Rocznych ekspens na ober i unteroficerów, puszkarzów, draganów, żołdatów, hajduków Garnizonu Słuckiego roku 1668 miesiąca junij

Gotowych pieniędzy czyni na jeden rok – zł 14437 gr 26

Żyta korcy słuckich *numero* 791 1/5 po zł 5. Czyni – zł 3956

Jęczmienia korcy *numero* 605 po zł 4. Czyni – zł 2420

Owsa korcy *numero* 197 po zł 2. Czyni – zł 394

Siana wozów chłopskich *numero* 633 po zł 1. Czyni – zł 633

Słomy wozów chłopskich *numero* 120 po gr 15. Czyni – zł 60

Summa summarum zł 21900 gr 26

Do tego Książę JM obiecuje przez dwie lecie dać ober oficerom, każdemu po ośm łokci sukna dobrego.

Także unteroficerom, feuerwerkowi i puszkarzom ośm łokci sukna.
Item draganom, hajdukom i żołdatom przez roki barwy.

Porządek wypłacania wszystkiego tego, co tu w tym Projekcie specyfikowano

Pieniądze kwartałowe i zboże w kwartał oddawać.

Niedzielne pieniądze zawsze, na niedziel czytry razem oddawać.

[s. 116]

Owies, siano i słoma co roku na początku zimy, jako konie na stajni poczyna stawiać, ma być oddane.

Draganom, żołdatom i hajdukom lenungi tym porządkiem, jako dawny jest zwyczaj, mają być płacone. I pieniądze przed Święty dniem albo dwoma mają być im oddane.

Jeżeli *ad placitum* będzie ten projekt WKsMci każ go WKsM *in mundum* przepisawszy przysłać, jakoż rozumiem, że WKsM pozwolisz na to bo też to wszystko już zapłata, a tylko się też zboża i siana przyczyniło, którego za łaską Bożą jest dostatek zawsze i będzie.

Cerulika jeżeli będzie woli WKsMci zatrzymać, to by go i zostawić zł 30, jako miał, na miesiąc, na rok uczyni zł 360, żyta korcy 6, jęczmienia korcy 4¹²¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. II, ks. 69/14; nr 1278, 1286; dz. IV, t. 4, kop. 51; t. 5, kop. 52, 55, 56; t. 6, kop. 7, 67; t. 9, kop. 92, 96; dz. IVa, t. 1, nr 1; kop. 9; t. 2, kop. 17, 19a; t. 4, nr 34, 43; dz. V, nr 3089/I, nr 3089/IV, nr 5569/II, nr 5636, nr 6865/I, nr 6865/II, 6865/III, nr 6865/IV, nr 8451, nr 9646/II, nr 14423, nr 14627, nr 17469/I; dz. VII, nr 41, 50, 52, 55a, 56, 61, 63, 228, 237, 473, 678–680; dz. XXIII, t. 29, plik 3; t. 132; t. 151, plik 1.

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Akc. 6564, II 4768; BOZ 911.

Lietuvos valstybes istorijos archyvas Vilnius, fondas Senieji aktai, sygn. 2650, 3414, 3418, 4106, 4107, 4114.

Vilniaus universiteto biblioteka, F.4 (A–205), nr 16108.

Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, ф. 103, спр. 1657.

Национальный исторический архив Беларуси в Минске, F. 694, op. 1, nr 231; op. 2, nr 7383, 7389; op. 4, nr 1603.

Chrapowicki J.A., *Diariusz*, cz. 2, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988.
Korespondencja wojskowa hetmana Janusza Radziwiłła w latach 1646–1655, cz. 1: *Diariusz kancelaryjny*, oprac. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, K. Kossarzecki, P. Kroll, A.A. Majewski, D. Milewski, Warszawa 2019.

¹²¹ Ostatnie dwa akapity to dopisek inną ręką.

- Odlanicki J.W.P., *Pamiętnik*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987.
- Volumina legum, przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, wyd. J. Ohryzko, t. 4, Petersburg 1860.
- Vorbek-Lettow M., *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czapliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Акты издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. 34, Вильна 1909.

Opracowania

- Augusiewicz S., *Garnizon Birż w latach 1659–1687 i jego komendant Karol Karlick von Nezetitz* [w:] *Ustrój – polityka – kultura. Studia ofiarowane Profesor Stefanii Ochmann-Staniszwskiej*, red. J. Maroń, R. Kołodziej, Wrocław 2011, s. 270–271.
- Bobiatyński K., *Michał Kazimierz Pac. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2008.
- Bobiatyński K., *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004.
- Dybaś B., *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998.
- Filipczak-Kocur A., *Finanse litewskie za podskarbiego Hieronima Kryszpina Kirszenszteina 1663–1676*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. 14, 2011, s. 52–71.
- Hundert Z., *Oddziały Radziwiłłów w wojsku koronnym w dobie panowania „królów rodaków” (1669–1696)* [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 261–262.
- Kossarzecki K., *Forteca słucka w okresie wojen połowy XVII wieku*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, t. 2, 2004, s. 50–53.
- Kossarzecki K., *Forteca w Kopysi nad Dnieprem w latach wojny Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1667*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, t. 1, 2012, s. 137–158.
- Kossarzecki K., *Próby tworzenia udzielnego władztwa księcia Bogusława Radziwiłła w oparciu o dobra podlaskie i słuckie w okresie potopu szwedzkiego i moskiewskiego przelotu 1655 i 1656 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 43, 2007, s. 29–41.
- Kossarzecki K., *Słuck podczas zagrożenia moskiewskiego i kozackiego podczas wojny z Moskwą w latach 1654–1667* [w:] *Materiały do Historii Wojskowości*, nr 2, Pułtusk 2004, s. 93–94.
- Majewski A.A., *Aleksander Hilary Połubiński (1626–1679). Marszałek wielki litewski*, Warszawa 2017.
- Rachuba A., *Konfederacje wojska litewskiego 1657–1663*, Zabrze 2010.
- Rachuba A., *Konwokacja litewska w Grodnie w 1665 roku* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorijos atodangos. Profesoriaus Mečislovo Jučo 90-mečio jubiliejui skirtas mokslinių straipsnių rinkinys*, red. V. Dolinskas, R. Petrauskas, E. Rimša, Vilnius 2016, s. 441–448.
- Rachuba A., *Litewski korpus posiłkowy przeciw rokoszowi Lubomirskiego w 1665 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 102, 2011, s. 457
- Radziwiłł Bogusław, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979.
- Tyla A., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės izdas: XVI amžiaus antroji pusė – XVII amžiaus vidurys*, Vilnius 2012.

- Wimmer J., *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 5, 1960, strony niepaginowane.
- Волкаў М., *Арганізацыя і забеспячэнне будаўніцтва фартыфікацый у Слуцку пры Багуславе Радзівіле (1654–1669 гг.)*, „Studia Historica Europae Orientalis. Исследования по истории Восточной Европы”, Вып 5, Минск 2012, с. 188–204.
- Волкаў М., *Замкі і фартэцыі Радзівілаў на беларускіх землях у XVI-пачатку XVIII ст.*, Мінск 2020, с. 182–183.
- Волкаў М., *Слуцкая цытадэль XVII–XVIII ст.*, „Беларускі гістарычны агляд”, т. 19, 2012, сш. 1–2, с. 31–66.

Streszczenie

Artykuł omawia dzieje regimentu piechoty niemieckiej księcia Bogusława Radziwiłła. Oddział pełnił funkcję garnizonu w Słucku, prywatnym mieście księcia, w okresie wojen Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim i Kozakami. Tekst koncentruje się wokół struktury garnizonu i sposobów jego finansowania. Wyjaśniono przyczyny pojawienia się w prywatnym mieście księcia regimentu wojsk koronnych, podano informacje o kadrze oficerskiej, pochodzeniu oficerów, ich doświadczeniu wojskowym, losach i karierze oraz przebiegu służby w Słucku. Poświęcono też uwagę pochodzeniu żołnierzy oraz sprawom związanym ze zmieniającą się liczebnością garnizonu w zależności od rozwoju sytuacji wojennej. Wyjaśniono problem finansowania garnizonu, który wraz z klęską Rzeczypospolitej w 1655 r. i przejściem księcia Bogusława na służbę szwedzką, a potem pruską, przestał być opłacany ze skarbu koronnego czy litewskiego. Tekst naświetla wysiłki księcia zmierzające do zapewnienia finansowania i zaopatrzenia regimentu polegające najpierw (w latach 1655–1658) na obciążeniu tym ciężarem mieszczan słuckich i poddanych ze wsi książęcych w województwie nowogródzkim, a w latach 1659–1668, gdy po uzyskaniu zgody króla i sejmu i wprowadzeniu regimentu do komputu litewskiego, wysiłek swoich poddanych książę starał się wesprzeć pieniędzmi uzyskiwanymi ze skarbu. Losy garnizonu zależały od rozwoju sytuacji militarnej i stopnia bezpieczeństwa Słucka i włości Księstwa Słuckiego oraz stanu finansów książęcych. Wszystko to wpływało na liczebność garnizonu, a po ustaniu wojen, na stopniową jego redukcję z ponad 1000 do 150 żołnierzy. Stopniowo regiment zamieniał się z jednostki w pełni bojowej w prywatny garnizon magnacki pełniący rolę porządkową. Jego oficerowie coraz bardziej upodabniali się do urzędników administracyjnych w służbie magnata.

The Sluck garrison of Prince Bogusław Radziwiłł in 1654–1668. Structure and financing

Summary

The article discusses the history of Prince Bogusław Radziwiłł's German infantry regiment. The unit served as a garrison in Sluck, the prince's private city, during the period of the Commonwealth's wars against the Muscovite State and the Cossacks. The text focuses on two issues, specifically the structure of the garrison and the ways it was financed. The article explains the reasons for a Crown army regiment appearing in the prince's private city, provides information about the officers team, their backgrounds, military experience, history and careers, as well as the course of their service in Sluck. Attention was also given to the background of the soldiers and to fluctuating numbers of the garrison depending

on war developments. The problem of financing the garrison, which was no longer paid from the Crown or Lithuanian treasuries after the defeat of the Commonwealth in 1655 and Prince Bogusław's shift to Swedish and subsequently Prussian service, is explained as well. The paper sheds light on the prince's efforts to secure funding and provisions for the regiment. These efforts initially (in 1655–1658) amounted to placing the burden on the townspeople of Sluck and subjects from the prince's villages in the Nowogródek Voivodship. Subsequently (in 1659–1668), after obtaining the consent of the king and the Sejm to incorporate the regiment into the Lithuanian Complement (*komput*), the prince tried to bolster the efforts of his subjects with money obtained from the treasury. The fate of the garrison depended on military situation developments and the degree of safety of Sluck and the Sluck Duchy domains, as well as the state of the Duke's finances. All this combined had an impact on the size of the garrison, and after the wars had ended, its gradual reduction from more than 1,000 to 150 soldiers. Gradually, the regiment turned from a combat unit into a magnate's private garrison serving as a policing force. In the magnate's service, its officers increasingly came to resemble administrative officials.

Słowa kluczowe: Sluck, garnizon, Bogusław Radziwiłł, Wielkie Księstwo Litewskie, wojsko litewskie, piechota niemiecka, twierdze prywatne, wojna z polsko-rosyjska 1654–1667, potop szwedzki

Keywords: Sluck, garrison, Bogusław Radziwiłł, Grand Duchy of Lithuania, Lithuanian military, German infantry, private fortresses, Polish-Russian war 1654–1667, Swedish deluge